

WOJCIECH JARUZELSKI: Zwracam się do wszystkich obywateli – nadeszła godzina ciężkiej próby. Próbie tej musimy sprostać, dowieść, że Polski jesteście wamci!

**Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
Rada Państwa wprowadziła stan wojenny na obszarze całego kraju**

DO SPOŁECZEŃSTWA

Dnia 13 grudnia 1981 roku w naszym kraju wprowadzono stan wojenny a władzę przejęła Rada Wojskowa. W ten sposób próbuje się:

- zmusić społeczeństwo do złej uległości
- nie dopuścić do prawdziwej demokratyzacji życia społecznego.

a więc przekreślić dorobek POLSKIEGO „SIERPNIA 80”.

W imię obrony naszego prawa do Polski – Ojczyzny wszystkich Polaków ogłaszamy strajk okupacyjny.

Nie dajmy się podzielić !!!

Solidarnie wystąpmy przeciwko bezpodstawnemu przejęciu władzy przez generałów i zawieszeniu Konstytucji. **WSZYSCY DO MIEJSC PRACY !!!**

„.....Póki my żyjemy”

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Łódź, dn. 13 grudnia 1981 rok



**WALKA O GODNOŚĆ
KALENDARIUM 1981-1982**

Walka o godność

Kalendarium 1981-1989

1981

O wprowadzeniu stanu wojennego większość obywateli PRL-u dowiedziała się z porannego wystąpienia generała Wojciecha Jaruzelskiego, które przerwało trwającą od północy głuchą ciszę telewizji i radia (a także wyłączonych telefonów). Jak złowrogą mantrę przemówienie to powtarzano potem jeszcze wiele razy w ciągu dnia, co – taki był chyba tego cel – u części społeczeństwa wywołało reakcje lękowe, obawę o los kraju i rodziny, paraliżowało chęć oporu. W jedynym programie telewizyjnym spikerzy w wojskowych mundurach odczytywali dekrety stanu wojennego. Rozpoczęła się kampania oszczerstw przeciwko zdelegalizowanemu związkowi, któremu zarzucono przygotowanie zamachu stanu i przejęcia władzy, do czego – podobno – gromadzona była broń i spisywane listy proskrypcyjne działaczy partyjnych.

Ogłaszając stan wojenny, władze wykorzystały zmęczenie społeczeństwa podsycanymi przez kilka miesięcy konfliktami, a z drugiej strony mocno zawyżoną samooceną związku. W otwartym konflikcie masowość organizacji – a liczyła wtedy, bagatela, 10 milionów członków – nie jest żadnym atutem wobec profesjonalizmu siłowych organów totalitarnego państwa. Działacze związkowi na ogół jednak trwali w entuzjazmie rozbudowanym sierpniowym zwycięstwem, przeceniali siłę strajku, a nie doceniali determinacji zagrożonego w swym bycie totalitarnego reżimu.

Bogdan Lis, analizując ówczesną sytuację, powiedział: (...) wielu działaczy wierzyło, że z władzą można się dogadać, że komuniści nie są tacy źli, że konflikty to wynik nieporozumień,

że nie dojdzie do użycia przemocy. Panowało u nas również poczucie własnej siły (...). Związek strzelał słowami, a władza później – kulami. Władysław Frasyniuk uważał, że: *Ludzie przede wszystkim nie byli przygotowani duchowo. Nikt nie liczył, że ta rzekomo słaba władza okaże się jednak na tyle mocna, by rzucić na nas milicjantów (zakładających przecież Niezależny Związek Funkcjonariuszy MO) i żołnierzy (naszych kolegów z pracy, sąsiadów z osiedla). Bardziej obawialiśmy się interwencji zewnętrznej; wiadomo mi, że zostały nawet wydrukowane po rosyjsku ulotki do żołnierzy radzieckich.*

Właśnie interwencję z zewnątrz, wejście do Polski – jak w 1968 roku do Czechosłowacji – wojsk z państw Układu Warszawskiego uważano za najbardziej prawdopodobny scenariusz rozwiązania siłowego. Straszły nim zresztą od wielu miesięcy polskie i zagraniczne środki masowego przekazu (nie bez racji zresztą, część „przyjaciół”, zwłaszcza dobrzy

Niemcy z NRD, aż paliła się do wojaczki z polskimi „elementami antysocjalistycznymi”). Rzadko kto dopuszczał do siebie możliwość wyboru przez władze „mniejszego zła” (określenie Jaruzelskiego, w późniejszej propagandzie słowo-wytrych mające uzasadniać 13 grudnia), ciągle bowiem wydawało się nam – wychowanym w polskiej tradycji niepodległościowej – że niemożliwa jest

wojna polsko-polska. Urzeczywistnienie tego scenariusza wywołało więc reakcje silne – sparaliżowało jednak tylko część społeczeństwa, u wielu wzmocniło chęć walki. Kolejna fala reakcji letnich, zobojętnienia i apatii przyjdzie później, dopiero w połowie lat osiemdziesiątych. Tymczasem zaczął się jeden z najbardziej interesujących fragmentów historii Polski – czas weryfikacji ludzkich postaw i poglądów.

Dekret o stanie wojennym wprowadzonym na całym obszarze Polski



GRUDZIEŃ '81



OBWIESZCZENIE

o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmocnionej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej — działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa wprowadziła stan wojenny.

W związku z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na czas obowiązywania stanu wojennego w szczególności:

- 1) zakazane zostało zwoływanie i odbywanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń, pochodów i manifestacji, a także organizowanie i przeprowadzanie zbiórek publicznych oraz imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych bez uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej, z wyjątkiem nabożeństw i obrzędów religijnych odbywających się w obrębie kościołów, kaplic i innych miejsc przeznaczonych wyłącznie do tych celów;
- 2) zakazane zostało rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju wydawnictw, publikacji i informacji każdym sposobem, publiczne wykonywanie utworów artystycznych oraz użytkowanie jakichkolwiek urządzeń poligraficznych bez uprzedniego uzyskania zgody właściwego organu;
- 3) zawieszone zostało prawo pracowników do organizowania i przeprowadzania wszelkiego rodzaju strajków oraz akcji protestacyjnych;
- 4) nałożony został na osoby przebywające w miejscach publicznych obowiązek posiadania przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość, a w stosunku do uczniów szkół mających ukończone lat 13 — legitymacji szkolnej lub tymczasowego dowodu osobistego;
- 5) wprowadzony został obowiązek uprzedniego uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na pobyt stały w strefie nadgranicznej, a organu Milicji Obywatelskiej na pobyt czasowy w tej strefie;
- 6) zakazane zostało uprawianie turystyki oraz sportów żeglarskich i wioślarskich na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych.

Ponadto w czasie obowiązywania stanu wojennego, w zakresie powszechnego obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

- 1) poborowi uznani za zdolnych do służby wojskowej oraz żołnierze rezerwy niezależnie od ich przeznaczenia mogą być w każdym czasie powołani do czynnej służby wojskowej, na zarządzenie Ministra Obrony Narodowej;
- 2) określone jednostki organizacyjne administracji państwowej i gospodarki narodowej, wykonujące zadania szczególnie ważne dla obronności i bezpieczeństwa państwa, objęte zostały militaryzacją, co oznacza nałożenie na osoby zatrudnione w tych jednostkach szczególnych obowiązków, o których osoby te zostaną poinformowane przez kierowników zakładów pracy;
- 3) osoby przeznaczone do służby w określonych formacjach obrony cywilnej mogą być zobowiązane do pełnienia czynnej służby w obronie cywilnej w czasie i zakresie wynikającym z wykonywanych zadań;
- 4) obywatele mogą być zobowiązani przez właściwe terenowe organy administracji państwowej i organy administracji wojskowej do wykonania określonych świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz obrony państwa.

W czasie obowiązywania stanu wojennego, jeżeli będą tego wymagały interesy obrony, ładu i porządku publicznego, uprawnione organy administracji państwowej mogą również:

- 1) wprowadzić ograniczenia swobody poruszania się mieszkańców w określonym czasie i miejscach przez wprowadzenie godziny milicyjnej albo zakazu opuszczania lub przybywania do określonych województw, miast i gmin;
- 2) nałożyć obowiązek uprzedniego uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na zmianę miejsca pobytu, polegającą na przeniesieniu się do innej miejscowości albo na czas dłuższy niż 48 godzin oraz obowiązek niezwłocznego zameldowania się w nowym miejscu pobytu;

- 3) zawiesić działalność stowarzyszeń, związków zawodowych, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych, których działalność stanowi zagrożenie dla interesów bezpieczeństwa państwa, z wyjątkiem kościołów i związków wyznaniowych;
- 4) wprowadzić cenzurę przesyłek pocztowych, korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontrolę rozmów telefonicznych;
- 5) zobowiązać posiadaczy radiowych urządzeń nadawczych i nadawczo-odbiorczych do złożenia tych urządzeń do depozytu we wskazanych miejscach;
- 6) zobowiązać posiadaczy broni palnej krótkiej oraz broni myśliwskiej i sportowej, a także posiadaczy amunicji i materiałów wybuchowych do złożenia ich we wskazanych miejscach;
- 7) zakazać dokonywania zdjęć fotograficznych i filmowych oraz obrazów telewizyjnych określonych obiektów i miejsc albo na określonych obszarach;
- 8) zakazać używania określonych odznak i mundurów;
- 9) wstrzymać lub ograniczyć pracę określonych urządzeń łączności oraz wykonywanie usług łączności pocztowej i telekomunikacyjnej;
- 10) zawiesić lub ograniczyć przewóz osób i rzeczy w transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i wodnym oraz ruch pojazdów mechanicznych na drogach publicznych;
- 11) zamknąć lub ograniczyć graniczny ruch osobowy i towarowy przez przejścia graniczne.

W czasie obowiązywania stanu wojennego osoby naruszające wprowadzone zakazy, nakazy, obowiązki i ograniczenia, podlegają obciążeniu odpowiedzialności karnej za przestępstwa lub wykroczenia w postępowaniu doraźnym i przyspieszonym.

Osoby, mające ukończone lat 17, w stosunku do których istnieje uzasadnione podejrzenie, iż pozostając na wolności prowadzić będą działalność zagrażającą bezpieczeństwu państwa mogą być internowane w ośrodkach odosobnienia na czas obowiązywania stanu wojennego — na podstawie decyzji komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej.

W stosunku do osób pełniących służbę wojskową i służbę w jednostkach zmilitaryzowanych oraz służbę w obronie cywilnej — stosowana będzie za przestępstwa popełnione w związku z tą służbą odpowiedzialność karna przed sądami wojskowymi według przepisów odnoszących się do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej w czasie wojny.

Podaje się również do publicznej wiadomości, że w przypadkach zbiorowego lub indywidualnego bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności obywateli albo mienia społecznego, indywidualnego lub osobistego znacznej wartości, a także zagrożenia lub zajęcia budynków administracji państwowej i organizacji politycznych oraz ważnych obiektów i urządzeń gospodarki narodowej albo obiektów ważnych dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, obok indywidualnych i zespołowych działań funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i innych formacji powołanych do ochrony porządku publicznego mogą być wprowadzone oddziały i pododdziały sił zbrojnych (wojska), przy czym wszelkie te siły uprawnione są do użycia środków przymusu bezpośredniego w celu przywrócenia spokoju, ładu i porządku publicznego.

Wzywa się wszystkich obywateli do bezwzględnej przestrzegania wprowadzonych zakazów, nakazów i ograniczeń oraz wykonywania innych nałożonych obowiązków, a także podlegania wszelkim zarządzeniom uprawnionych organów, wydanym w celu zapewnienia spokoju, ładu i porządku publicznego oraz umocnienia dyscypliny społecznej.

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

zawieszał działanie wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych, zakazywał organizowania strajków i akcji protestacyjnych, wszelkich zgromadzeń i manifestacji (oprócz obrzędów religijnych). Główne zakłady i gałęzie przemysłu zostały zmilitaryzowane. Szczególnie uciążliwa była godzina milicyjna między 22 a 6 i zakaz opuszczania miejsca zamieszkania bez przepustki, wyłączenie telefonów, cenzura korespondencji, a potem też rozmów telefonicznych. Zawieszono zajęcia szkół i uczelni wyższych, zakazano wydawania publikacji, pozostawiając jedynie dwie centralne gazety: „Trybunę Ludu” i „Żołnierza Wolności” oraz kilka pism lokalnych.

W nocy, jak w całym kraju, we Wrocławiu SB i MO rozbija lokale Zarządu Regionu, zabiera dokumentację, dewastuje lub rabuje sprzęt poligraficzny. Funkcjonariusze wyważają łomami drzwi mieszkań i zabierają ludzi, często w nocnej bieliźnie, nie informując, dlaczego i dokąd ich wywożą. Opornych skuwają kajdanami. Internowana zostaje większość czołowych działaczy Regionu, redaktorzy prasy związkowej, etatowi pracownicy Zarządu Regionu, delegatur Zarządu Regionu i Międzyzakładowych Komisji Koordynacyjnych, studenci z Niezależnego Zrzeszenia Studentów, aktywni członkowie „Solidarności” niepełniący funkcji związkowych. Zatrzymania w nocy z 12 na 13 grudnia oficjalnie objęły 5 tysięcy osób.

Mimo to właśnie Wrocław okazał się najlepiej przygotowany do oporu wobec operacji pacyfikacyjnej po 13 grudnia, nie tylko z powodu wydanej wiele miesięcy wcześniej specjalnej instrukcji o sposobie zachowania się w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego, ale także dzięki uchronieniu się przed aresztowaniem przywódców Regionu: Władysława Frasyniuka, Piotra Bednarza, Józefa Piniora, którym udało się utworzyć Regionalny Komitet Strajkowy, najpierw w zakładach Pafawag i Dolmel, później, w miarę łamania strajków, przenoszony do kolejnych fabryk, w końcu – do konspiracji. 13 grudnia szturmem wzięto Uniwersytet i Politechnikę Wrocławską, a uczestników strajku, z rektorem i prorektorem włącznie, przepędzono milicyjną „ścieżką zdrowia”, czego efektem była śmierć jednej osoby na zawał serca. 15 grudnia z użyciem czołgów forsujących bramy złamano strajk w Pafawagu i Dolmelu. Według podobnego schematu, z użyciem czołgów i oddziałów wojska, które z bagnetami na karabinach oddziaływało kordonami zakłady od gromadzących się przed nimi tłumów, zlikwidowano pozostałe strajki, ale jeszcze 18 grudnia doszło do demonstracji ulicznych we Wrocławiu.

GRUDZIEŃ

13 grudnia w południe zebrało się Prezydium Komisji Zakładowej, które proklamowało o godzinie 16 rozpoczęcie strajku okupacyjnego. Podczas wspólnego posiedzenia kierownictwa uczelni, Prezydium Komisji Zakładowej i Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów został powołany Uczelniany Komitet Strajkowy, którego przewodniczącym został Marek Muszyński, a zastępcami – profesor Andrzej Wiszniewski i student Bernard Afeltowicz. W Komitecie Strajkowym znaleźli się między innymi Tadeusz Huskowski, Andrzej Olaszewski i Zdzisław Przywoźny. Ustalono zasadę całkowitej dobrowolności udziału w strajku.

Strajk rozpoczęło 200 studentów i 40 pracowników w budynkach A-1 i D-1. 14 grudnia wieczorem strajkowało już 350 pracowników i 550 studentów w A-1. Ponad 200 osób strajkowało w D-1, gdzie powstał Komitet Strajkowy w składzie: Ryszard Chabelski – informacja, łączność z innymi zakładami, Jadwiga Szymonik – łączność z Uczelnianym Komitetem Strajkowym oraz komendantami poszczególnych budynków, sprawy organizacyjne, Zbigniew Zubel – ochrona budynku, wydawanie przepustek i zaopatrzenie w żywność. Uczelniany Komitet Strajkowy przez łączników utrzymywał kontakt z Regionalnym Komitetem Strajkowym, drukowano komunikaty i oświadczenia o sytuacji w regionie i kraju.

Instrukcja strajkowa informowała, że okupowane będą gmachy A-1, A-2, A-3, A-4, A-5 i D-1. Pracownicy będą mogli włączyć się do strajku, pozostać poza miejscem pracy albo przystąpić do pracy – wtedy zgłaszają się do straży akademickiej i otrzymują stosowne zaświadczenie. Na terenie okupowanym wszyscy obecni musieli wypełniać polecenia komendantów gmachów. Powinnością każdego pracownika i studenta było przekazywanie wiernych informacji o strajku na Politechnice Wrocławskiej. Komitet Strajkowy uważał, że funkcję komendantów w strajku powinni pełnić głównie mężczyźni oraz kobiety nieobciążone obowiązkami domowymi.

Pierwszy naprędce sporządzony komunikat biura informacyjnego donosił o strajkach we Wrocławiu i w kraju, o aresztowaniach działaczy, o sytuacji na pozostałych uczelniach wrocławskich, o aresztowaniu członków zespołu redakcyjnego „Z dnia na dzień”.

Komunikat zawierał też instrukcję o tym, jak się zachować na wypadek aresztowania (przesłuchanie powinno być protokolowane, należy ustalić, w jakim charakterze jest się przesłuchiwanym – podejrzanego, świadka, oskarżonego – co też win-



no się znaleźć w protokole, który powinien być podpisany przez przesłuchanego).

13 grudnia Uczelniany Komitet Strajkowy wystosował odezwę do pracowników i studentów Politechniki Wrocławskiej: *Nadszedł dla naszego Narodu czas historycznej próby. Rząd, ogłaszając dziś stan wojenny i aresztując władze „Solidarności”, wystąpił jednoznacznie przeciwko społeczeństwu, przeciwko porozumieniu narodowemu, przeciwko dążeniu naszego Narodu do naprawy Rzeczypospolitej.*

W kalendarzu naszej historii różne pokolenia dawały dowody swego wielkiego patriotyzmu. Dlatego naród przetrwał. Dzisiaj nasze pokolenie musi złożyć dowody opowania i zdyscyplinowania społecznego. Musimy w obronie najszczytniejszych ideałów wolności i tożsamości narodowej odpowiedzieć rządowi generalnym strajkiem okupacyjnym. Tylko jedność oraz świadomość wielkiego historycznego celu może nas uratować. A więc strajk aż do odwołania!

14/15 grudnia ZOMO przypuściło nocą atak na budynek A-1. Podczas brutalnej akcji w tłumie bitych pałkami uczestników strajku zmarł Tadeusz Kostecki (strajkujący na uczelni pracownik Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej). Strajku-

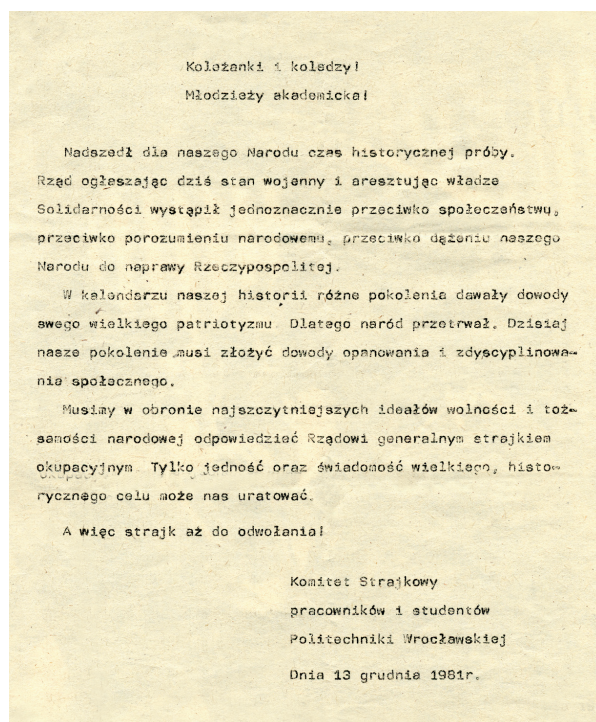
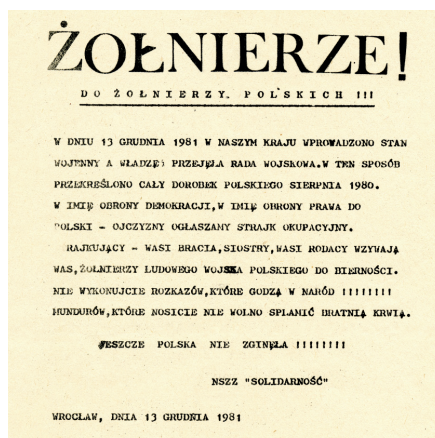
jących wypędzono w mroźną noc na ulicę (często niekompletnie ubranych).

Na apel rektora profesora Tadeusza Zipsera i profesora Andrzeja Wiszniewskiego strajk w budynku D-1 zakończono o godzinie 10 rano – obyło się bez pacyfikacji. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej był jedyną organizacją zakładową spośród wszystkich działających na uczelniach wrocławskich, która zainicjowała i przeprowadziła strajk okupacyjny. Ten epizod początku stanu wojennego w ówczesnych realiach był bardzo ważnym objawem społecznego oporu przeciw zamachowi stanu.

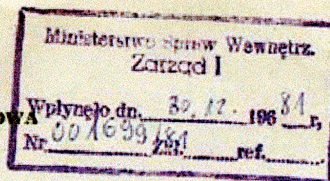
RELACJE UCZESTNIKÓW strajk okupacyjny (13-15 XII 1981)

Profesor Andrzej Wiszniewski:
Niedzielnny rano 13 grudnia. Jadę na Politechnikę Wrocławską po wymarłych ulicach, przykrytych cienką warstwą świeżo spadłego śniegu. Przypuszczam, że Uczelnia jest obstawiona wojskiem, ale jestem w błędzie. W Gmachu Głównym zastaję tylko przerażonego portiera (...). Natomiast w lokalu Komisji Zakładowej „Solidarności” gwaro. Są działacze Komisji Zakładowej, którzy uniknęli internowania, oraz studenci z Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Komitet Strajkowy Politechniki był miejscem, w którym wiązano zerwane aresztowaniami nici organizacji związkowych wrocławskich zakładów, drukowano pierwsze gazetki, ulotki, udzielano informacji, pomagano organizować opór. Na szczególne wyróżnienie zasługują studenci, którzy po przerwaniu łączności telefonicznej pełnili rolę łączników i gońców, przenikając przez kordony milicji i wojska do okrążonych zakładów pracy. Dzięki nim Komitet Strajkowy na Politechnice był w stałym kontakcie z Regionalnym Komitetem Strajkowym Dolnego Śląska. Studenci są niezawodni w organizowaniu życia strajkowego – zresztą mają to dobrze wytrenowane. Toteż sprawnie pracuje ochrona Gmachu Głównego („bramkarze”), kwatermistrzostwo, sekcja informacyjna prowadząca ciągły nasłuch radiowy, plakatarnia. Działa też powielacz i ukazuje się Biuletyn Strajkowy. Wieczorem mszę św. celebrował wspaniały dominikanin o. Ludwik Wiśniewski. Około północy pierwszy wiec strajkowy. Okazuje się, że jest nas w Gmachu Głównym ok. 600 osób (w tym większość studentów), a w Gmachu Nowym Elektrycznym – około 200 osób.



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
MINISTER
SPRAW WEWNĘTRZNYCH



Warszawa, dn. 19. 12. 1981 r. 465

TAJNE SPEC. ZNACZENIA

Egz. nr. 1...

Nr _____

KOMENDANCI WOJEWÓDZCY MILICJI OBYWATELSKIEJ - WSZYSCY
KOMENDANCI: WSO - Szczytno, SPMO - Piła i Słupsk

BARDZO PILNE! DORECZYĆ NATYCHMIAST!

Zarządzam realizację kolejnych przedsięwzięć ujętych w
"SYNCHRONIZACJI" w dniu 13 grudnia 1981 r.:

a/ godz. 5.00

- "pięć - GROTA"

b/ godz. 6.00

- "trzy - NOTES"

- "dziewiętnaście - BRYZA"

- "dwadzieścia - BRUZDA" - organizować wspólnie z sekretarzami
gminnymi partii grupy samoobrony

- "dwadzieścia dwa - DUKAT" - według decyzji 020A/81 Kierownika
Sztabu MSW z dnia 26 stycznia 1981 r. Anuluje się decyzje
z dnia 10 grudnia w sprawie powołania rezerw

- "dwadzieścia pięć - ELEWATOR"

- "dwadzieścia siedem - TARCZA"

- "dwadzieścia osiem - EKSPRES"

- "dwadzieścia dziewięć - EPOKA"

- "trzydzieści cztery - ENIGMA"

- "trzydzieści pięć - GRANICA"

- "trzydzieści sześć - GWAREK"

- "trzydzieści siedem - HAJDUK"

- "trzydzieści osiem - HALA"

- "trzydzieści dziewięć - HAMULEC"

- "czterdzieści jeden - HETMAN"

- "czterdzieści dwa - HARPA"

- "czterdzieści cztery - HEBAN"

- "czterdzieści siedem - KABINA"

- "czterdzieści osiem - KABEL"

Poniedziałek 14 grudnia

Profesor Andrzej Wiszniewski:

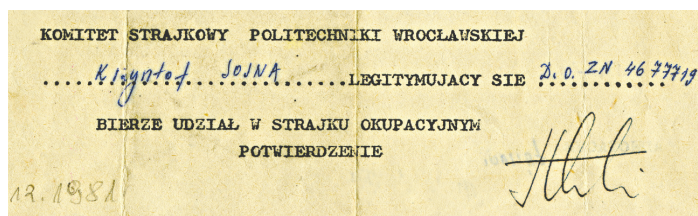
Rektor zostaje wezwany do wojskowego komendanta miasta gen. Steca, który żąda, by strajk zakończył się w godzinach popołudniowych. Wiec strajkujących odrzuca to żądanie, deklarując gotowość zakończenia strajku po odwołaniu stanu wojennego i wypuszczeniu aresztowanych. Tymczasem Komitet Strajkowy spotyka się z komisarzem wojskowym Politechniki. Przybył z nim również jakiś porucznik reprezentujący wywiad wojskowy. Żądania zakończenia strajku są odrzucone, ale obydwie strony zobowiązują się do rezygnacji z użycia siły. Zapada wczesny, grudniowy zmierzch i atmosfera staje się ciężka. Wiadomości z kraju i miasta coraz gorsze. Nastrój poprawiają dowcipne plakaty, Biuletyn Strajkowy i ciepły posiłek (zorganizowany i wydawany w klubie studenckim wszystkim strajkującym przez kierowniczkę panią Janinę Wilhelm i jej pracowników).

Na Politechnice ostatni wiec około północy. Mówię do strajkujących: – Możecie spać spokojnie, wojsko zobowiązało się nie użyć wobec was siły.

Noc z 14/15 grudnia – gmach Nowej Chemii

Profesor Krzysztof Pigoń:

Około wpół do pierwszej odebraliśmy telefon, że na teren Politechniki wdzierają się milicja. Natychmiast staraliśmy się przekazać tę wiadomość do Gmachu Głównego, lecz już nie zdążyliśmy – brama od podwórza, z brzękiem rozbijanego szkła, została wylamana i na klatkę schodową wtargnęła kilkunastoosobowa grupa ZOMO. Krzycząc i brutalnie nas popychając, nie używając jednak pałek, zablokowali nas przy portierni, gdy reszta ich pobiegła na górę i zaczęła wypędzać pozostałych uczestników strajku. Po kilkunastu minutach, gdy zebrała się już gromadka, kazano nam opuścić budynek.



Wówczas, z kilkorgiem osób mieszkających daleko i nie mogących się dostać do domu (obowiązywała godzina policyjna), przemknęliśmy się do mojego mieszkania przy pl. Grunwaldzkim.

Gmach Główny

Profesor Andrzej Wiszniewski:

Obudził mnie krzyk i dźwięk rozbijanego szkła. Jeden rzut oka na zegarek: 1 w nocy. I szybka myśl: „A więc jednak zaatakowali”. Wyskoczyłem ze swego gabinetu, gdzie mieścił się Komitet Strajkowy,



■ Krzysztof Pigoń

a na korytarzach zastałem sądny dzień. Zomowcy w bojowym rynsztunku, z bojowymi pałkami, a niektórzy z krótkimi pistoletami automatycznymi, rozbijali szkło gablot, wyważali drzwi i bili, kogo popadło. Brzęk, tupot, krzyk, przerażone – a niekiedy zakrwawione – twarze. Wyrwani ze snu, często niekompletnie ubrani ludzie miotają się pod razami, biegnąc po schodach i korytarzach. Jak na złość gubi się gdzieś klucz zamykający na noc kraty w głównych drzwiach wejściowych (milicja dostała się do gmachu przez okna parteru od strony podwórza, na które wjechali, staranowawszy SKOT-em bramę od ulicy Smoluchowskiego). Nagle ktoś upada. Rozlegają się krzyki: „lekarza!”. Na ratunek rzuca się nieoceniony Tadeusz Huskowsky, ale bez pomocy reanimacyjnej porażony zawałem serca Tadeusz Kostecki, pracownik Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, umiera.

Próbuję znaleźć kogoś, kto dowodzi akcją. Ubrany po cywilnemu mężczyzna z pistoletem w ręku, któremu przedstawiam się i apeluję o powstrzymanie milicjantów, zobowiązując się wszystkich wyprowadzić w spokoju, obrzuca mnie stekiem wyzwisk. Następnie widzę jakiegoś oficera i ponawiam ten sam apel. Zza jego pleców wypada zomowiec i uderza mnie pałką w głowę (...). Studenci chwytają nas pod ręce i wyprowadzają przez otwarte już drzwi. Widzę przed gmachem tłum niekompletnie poubieranych chłopców i dziewcząt. Zdaję sobie sprawę, że muszą się jak najszybciej ubrać i przejść w bezpieczne miejsce, najlepiej do akademików na pl. Grunwaldzkim (...).

W świetlicy domu akademickiego zebrało się ze trzysta osób. Wszyscy bardzo zdenerwowani, więc zaczynamy opowiadać sobie różne śmieszne i straszne zdarzenia sprzed kilkunastu minut. Nastroje bardzo się poprawiają po zaśpiewaniu paru piosenek. Tuż przed świtem kładę się na czyims łóżku i próbuję chwilę pospać.

Wtorek 15 grudnia, ranek

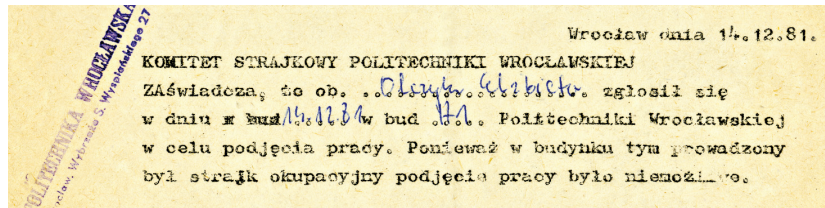
Profesor Andrzej Wiszniewski: W Gmachu Głównym prawdziwy krajobraz po bitwie. Wszędzie potłuczone szkło, walające się osobiste rzeczy strajkujących, papiery i książki, porzucane przez dokonującą rewizji grupę SB-cką.

W sali 140 tworzy się „biuro rzeczy znalezionych”. Poszukujemy akt, szczególnie tych, które mogły ułatwić represje (...).

Około 10 już wiemy, że tej nocy rozbito Pafawag, Uniwersytet i szereg większych i mniejszych strajków. Otrzymujemy ultimatum od milicji: jeżeli zebrani w gmachu D-1 pracownicy i studenci nie rozejdą się do godziny 11, nastąpi atak sił milicyjnych. Idziemy do strajkujących w bud. D-1: jest rektor, prof. Krzysztof Pigoń, Wojtek Myślecki, Bernard Afeltowicz i ja. Strajkujący są świadomi zagrożenia. Siedzą w holu i na schodach podestu, poubierani w płaszcze i kurtki, w czapkach na głowach (trochę to pewnie amortyzuje ciosy pałką).

Wszyscy apelowaliśmy o przerwanie strajku; atmosfera była ciężka, słyszałem głosy pełne bólu, odrzucające kapitulację, wzywające do solidarności z ro-

botnikami. Były to dla mnie chwile trudne, jednak uważałem, że strajk należy w sytuacji beznadziejnej zakończyć. Ostatecznie uznano naszą argumentację. Wyszliśmy z budynku wszyscy razem; na schodach, twarzą zwróceniu do pomnika, odśpiewaliśmy hymn narodowy. Z okien D-2 patrzyły na nas oczy wielu koleżanek i kolegów pragnących dodać nam otuchy. Strajk na Politechnice zakończył się.



Wtorek 15 grudnia, przedpołudnie

Profesor Krzysztof Pigoń:

Następnego dnia, we wtorek, poszedłem do zakładu dość wcześnie, ok. 8.00. Wszędzie ślady nocnych odwiedzin: drzwi z wyważonymi zamkami, rozbite szyby i szkło laboratoryjne (...). Pomieszczenia Starej Chemii wyszły obronną ręką, nie było zniszczeń, jednak np. w moim pokoju spryskano śpiwór i meble gazem łzawiącym.

16-17 grudnia „Z dnia na dzień” (16-17 XII) zamieściło relację z pacyfikacji gmachu A-1 dokonanej 15 grudnia. Rektor prof. Tadeusz Zipser, prof. Andrzej Wiszniewski, prof. Krzysztof Pigoń wyprowadzili strajkujących w bud. D-1 pod pomnik pomordowanych profesorów lwowskich. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i „Boże, coś Polskę” wszyscy się rozeszli.

W zestawie informacji dotyczących wydarzeń w Polsce między 13 a 30 grudnia zamieszczono wzmiankę o pobiciu prorektora Politechniki Wrocławskiej profesora Andrzeja Wiszniewskiego.

Wkrótce po tych wydarzeniach rektora profesora Tadeusza Zipsera i prorektora profesora Andrzeja Wiszniewskiego minister odwołał z pełnionych funkcji.

W prasie pojawiły się wyjaśnienia sytuacji prawnej funkcjonariuszy związkowych (powinni zaniechać wszelkiej działalności statutowej, lokale tych organizacji muszą być opieczetowane, a majątek przechodzi tymczasowo pod zarządek dyrektorów, rektorów lub władz terenowych). Etwowi pracownicy związków mogą przechodzić do innej pracy (bez wyrównania różnicy zarobków).

■ Przejazd kolumny czołgów przez pl. PKWN (ob. plac Legionów) po pacyfikacji zakładów pracy w dzielnicy Fabryczna, Wrocław, 16.12.1981



Do Generała

Za słowa kłamstwem splugawione
 Za mundur bratnią krwią splamiony
 Za ręce siłą rozłączone
 Za naród głodem umęczony
 Za oczy dziecka przerażone
 Obnoś swój triumf w partyjnej chwale
 Naród dziękuje Ci, Generale
 Za pogrom braci bez litości
 Za honor wojska zbezczeszczonego
 Za mękę strasznej bezsilności
 Za ból rozłąki z mężem żony
 Za łzy i rozpacz samotności
 Ciesz się, żeś działał tak wspaniale
 Naród dziękuje Ci, Generale
 Za połamane pałką kości
 Za koszmar walki brata z bratem
 Za nienawiści siew i złości
 Za to, że żołnierz stał się katem
 Za znów złamany świt wolności
 Pomnik Twych zasług wzniosłeś trwale
 Naród dziękuje Ci, Generale
 Za założone znów kajdany
 Za zbrodnie łagrów z polskiej ziemi
 Za fałsz przemówień wyświechtany
 Za podłość zdrajców między swemi
 Za język prawdy zakazany
 Wypnij na Kremlu pierś po medale
 Naród dziękuje Ci, Generale
 Naród śle swe podziękowanie
 Żeby Ci legły jak kamieniem
 Przyjmij je spiesźnie, bez wzdragania
 Może obudzi Twe sumienie
 Bo, Generale, nie znasz godziny
 Gdy przed Najwyższym Dowódcą Świata
 Złożysz ostatni raport za swe czyny
 Z piętnem Kaina – krwią swego brata

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej zszedł do podziemia i nigdy nie dał się zniszczyć. Przez cały czas stanu wojennego i późniejszych represji ponad tysiąc członków regularnie co miesiąc opłacało składki członkowskie, co – jak się okazało – było niepokonanym rekordem. W tym czasie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” kierowany był przez Tajną Komisję Zakładową (Uczelniana Komisja Koordynacyjna). Uczelniana Komisja Koordynacyjna pełniła w latach 1982-1989 podwójną rolę – organizatora działalności opozycyjnej i normalnego, choć działającego w konspiracji, związku zawodowego. Podstawę finansową jej funkcjonowania stanowiły składki członkowskie, opłacane stale przez ponad tysiąc osób. Dla porównania, Związek Nauczycielstwa Polskiego działający jawnie za przyzwo-

leniem władz państwowych od 1983 roku liczył w tymże roku 180 pracowników (i 234 emerytów), a liczba pracowników należących do partii nie przekraczała w tym czasie 600. Aktywnych członków konspiracyjnej „Solidarności” było w tym okresie więcej niż łączna liczba pracowników uczelni należących do PZPR i ZNP.

W uchwalonej odezwie Regionalnego Komitetu Strajkowego „Dolny Śląsk” czytamy:

Chowajcie i przygotowujcie sprzęt poligraficzny. Przepisujcie i podawajcie dalej publikacje, informacje, zarządzenia władz związkowych. Sporządzajcie listy ofiar terroru (...). Sporządzajcie listy tych, którzy przyłożyli rękę do terroryzowania własnego Narodu. Dokumentujcie. Pewnego dnia Naród wytoczy im procesy i zażąda zapłaty za zdradę.

Etatowych pracowników Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej: Jadwigę Szymonik – pracownika sekretariatu, Gabrielę Dowgird – redakcja „Informacji”, Janinę Renek – pracownika sekretariatu, Elżbietę Wawrzyniak – maszynistkę „Informacji”, zwolniono lub zaproponowano pracę w innych jednostkach organizacyjnych Politechniki Wrocławskiej.

18 grudnia „Monitor Dolnośląski” informował: *Ulice Wrocławia są patrolowane przez wojsko i milicję (...). W newralgicznych punktach miasta zostały wystawione posterunki wojskowe. Ich działalność jest przyjmowana ze zrozumieniem, zwłaszcza przez ludzi starszych, którzy najbardziej pragną spokoju i jak najszybszego ustabilizowania sytuacji w kraju.*

18-20 grudnia w numerze „Z dnia na dzień” napisano: *Tadeusz Kostecki zginął od uderzenia w potylicę, a nie na zawał. Rodziny zabitego nie dopuszczono do zwłok (wiadomość ze szpitala).*

Wyjaśnienie Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu

T. Kostecki zmarł na zawał serca

19-20 grudnia w „Monitorze Dolnośląskim” zamieszczono artykuł z wyjaśnieniami Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu odnośnie do okoliczności śmierci Tadeusza Kosteckiego (62 l.), który – wedle oficjalnego komunikatu – podczas przywracania porządku na uczelni zmarł na zawał serca (co miała potwierdzić sekcja zwłok przeprowadzona w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej). *Na ciele denata nie było żadnych*



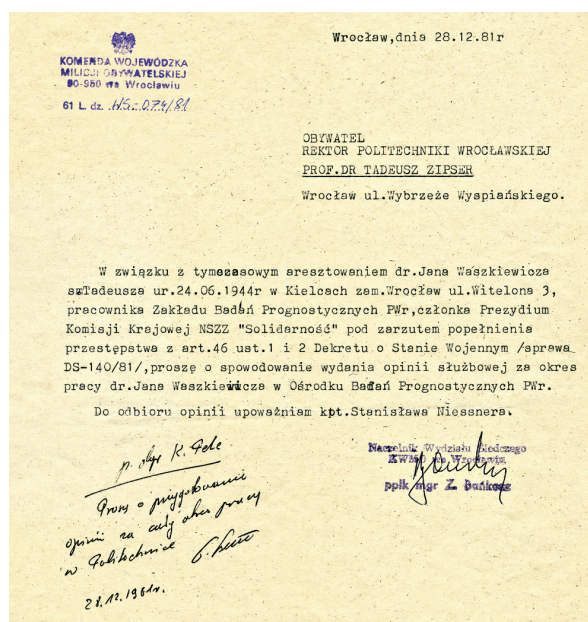
Jan Waszkiewicz

obrażeń zewnętrznych, poza typowymi śladami, które pozostają po intensywnych zabiegach reanimacyjnych.

Gazeta informowała, że Tadeusz Kostecki był pracownikiem Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej i przebywał na Politechnice Wrocławskiej „z nieustalonych jeszcze bliżej powodów”. W anonimowym komentarzu redakcyjnym można było przeczytać: *W Politechnice rozwieszono nawet nieoficjalne klepsydry, których treść sugerowała zupełnie inną od prawdziwej przyczynę zgonu. Wedle krążących „wieści”, nieodpowiedzialnie kolportowanych nie tylko w środowisku akademickim, „ofiary”, i to śmiertelnych, było rzekomo więcej. Nie dość, że rzeczywiście żyjemy w wyjątkowym i smutnym czasie, to jeszcze najrozmaitsi „dosmucacze” próbują – z głupoty czy z rozmysłu – dolewać oliwy do ognia.*

21 grudnia prof. Andrzej Wiszniewski zostaje odwołany przez ministra z funkcji prorektora Politechniki Wrocławskiej.

22 grudnia miała być kontynuowana rozprawa przeciw Kornelowi Morawieckiemu. Wezwani na ten dzień świadkowie – Karol Modzelewski i Jan Waszkiewicz – nie mogli się stawić, gdyż zostali internowani. Nie stawił się też oskarżony, który się ukrywał, dlatego obrońca wniósł o odroczenie rozprawy, ale sąd uznał, że jest niewłaściwą



instancją do kontynuowania procesu, i przekazał sprawę Sądowi Śląskiego Okręgu Wojskowego.

28 grudnia Komenda Wojewódzka MO występuje do rektora prof. Tadeusza Zipsera o wydanie opinii służbowej Jana Waszkiewicza w związku z jego tymczasowym aresztowaniem.

29 grudnia prof. Tadeusz Zipser zostaje przez ministra odwołany z funkcji rektora Politechniki Wrocławskiej.

1982

STYCZEŃ

2 stycznia Sąd Wojskowy skazał w trybie doraźnym pierwszą osobą z Politechniki Wrocławskiej. Student Grzegorz Książczak za kolportaż ulotek otrzymał wyrok 3 lat więzienia.

4 stycznia następują aresztowania pracowników wrocławskich uczelni, wśród nich są: rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Zipser, prorektor Politechniki Wrocławskiej prof. Andrzej Wiszniewski, dr Andrzej Olszewski, mgr Zdzisław Przywoźny i prof. Andrzej Idzikowski.

5 stycznia władze definitywnie rozwiązują zawieszone Niezależne Zrzeszenie Studentów za *naruszanie Konstytucji PRL i działalność wymierzoną w zasady ustrojowe kraju, szkalowanie władz socjalistycznego państwa, a także drukowanie, powielanie, kolportowanie nielegalnych wydawnictw.*

CB 05093 *

KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJA NASŁOWKOWA
Wrocław

DECYZJA NR 291
o internowaniu

Uznając, że pozostawienie na wolności obywatela

nazwisko i imię OLSZEWSKI Andrzej Wincenty

imiona rodziców Czesław Irene

data i miejsce urodzenia 22 stycznia 1940r. Jastrzębie Zdrój

zawód (zajęcie) i miejsce pracy Politechnika Wrocławska r. adiunkt

miejsce zamieszkania Wrocław ul. Dembowa 39/13

zagroziłoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że

prowadzi działalność, która w okresie stanu wojennego

rodzi niebezpieczeństwo wzniecenia napięć społecznych

na zasadzie art. 42 dekretu z dnia 12 grudnia 1981r. o ochronie bezpieczeństwa

Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego

postanawia się:

1. internować ob. OLSZEWSKI Andrzej Wincenty

i umieścić go w ośrodku odesobnienia w Zakład Karny Wrocław

2. wykonanie decyzji zlecić wyznaczonemu funkcjonariuszowi MO

KOMENDANT WOJEWÓDZKI MO

Wrocław dnia 06.01.1982 r.

6 stycznia rektorem Politechniki Wrocławskiej powołanym przez ministra zostaje prof. Jerzy Schroeder. Prorektorami zostają: prof. Daniel Bem, prof. Otton Dąbrowski, prof. Jerzy Grzechowiak.

KW MO we Wrocławiu wszczyna śledztwo w sprawie 80 milionów złotych, podjętych z konta Zarządu Regionu przez Józefa Piniora tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego.

10 stycznia papież Jan Paweł II potępia publicznie zmuszanie ludzi w Polsce do podpisywania deklaracji sprzecznych z ich sumieniem i przekonaniami. *Pogwałcenie sumienia jest to najboleśniejszy cios wymierzony godności ludzkiej, w pewnym sensie jest to gorsze od zadania komuś śmierci fizycznej* – oświadczył Ojciec Święty.

Przywrócono połączenia telefoniczne w miastach. Wszystkie rozmowy są oficjalnie na podsłuchu, po wykręceniu numeru odzywa się w słuchawce głos powiadamiający: „rozmowa kontrolowana”. Nadal działa cenzura pocztowa.

10-11 stycznia w komentarzu redakcyjnym „Z dnia na dzień” czytamy: *Władzom chodzi o usunięcie z uczelni tych wszystkich, którzy mają odwagę posiadać własne poglądy, niezależne od panującego reżimu. Wszyscy zatrzymani są członkami „Solidarności”, działaczami Komisji Zakładowych*

uczelni. Są wśród nich demokratycznie wybrani rektorzy i dziekani. Wszyscy oni cieszą się autorytetem i szczególnym szacunkiem społeczności akademickiej.

13 stycznia wychodzi pierwszy numer pisma stanu wojennego Organizacji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej. Nr 1 opisuje „porządkowanie Politechniki”: *15 XII po pacyfikacji [o godz. 5.00] bardzo sprawnie zmyto krew z podłóg, naprawiono wybite okna i drzwi, usunięto gabloty „Solidarności” i flagi z budynków. Bardzo aktywny był w tej akcji dyrektor administracyjny Stanisław Rudnicki – pomagali mu etatowi pracownicy Obrony Cywilnej i kontroli wewnętrznej. W lokalu Rady Zakładowej ZNP rozpoczęła działalność grupa operacyjna pod dowództwem płk. Józefa Wróblewskiego [dyr. Studium Wojskowego]. Zamknięto Zakład Graficzny, pracownię kserograficzną, unieruchomiono wszystkie urządzenia poligraficzne. Pozamykano maszyny do pisania. Zmobilizowano pracowników Politechniki Wrocławskiej, członków obrony cywilnej, do pilnowania wejść. Od 15 XII pracownicy cywilni mogą przebywać na terenie Uczelni tylko od godz. 8.00 do 15.00. Studenci i interesanci mogą wejść tylko za przepustką.*

Ukrywający się na terenie Trójmiasta Eugeniusz Szumiejko i Andrzej Konarski, członkowie Komisji Krajowej „Solidarność”, którym po pacyfikacji Stocznii im. Lenina udaje się uniknąć aresztowania, powołują Ogólnopolski Komitet Oporu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” (OKO). Pierwsze wydawane dokumenty informujące o powstaniu i celach OKO podpisywane były zbiorowym pseudonimem „Mieszko”. W kwietniu struktura OKO została zaatakowana przez SB. Eugeniusz Szumiejko cudem uniknął aresztowania, uciekając z VII piętra po piorunochronie.

W miesiąc po ogłoszeniu stanu wojennego w wielu kościołach w całym kraju odbywają się nabożeństwa w intencji Ojczyzny. W warszawskiej świątyni pod wezwaniem św. Stanisława Kostki odprawia ją ksiądz Jerzy Popiełuszko. Aktorzy ogłaszają bojkot radia i telewizji.

15-16 stycznia – wiadomość o tym, że Tadeusz Zipser został zwolniony za poręczeniem arcybiskupa Henryka Gulbinowicza i Tadeusza Porębskiego. (Wydarzenia „wojenne” toczą się tak szybko, że gazety podziemne ich nie datują, po latach można więc tylko wnioskować, że opisywane przypadki miały miejsce w dniach poprzedzających wydanie numeru).

20 stycznia Ministerstwo Sprawiedliwości podaje, że po wprowadzeniu stanu wojennego sądy skazały już w trybie przyspieszonym za organizowanie strajków i innych form protestu oraz tworzenie podziemnej struktury organizacyjnej ponad 150 członków „Solidarności”.

21 stycznia generał Bogusław Stachura, wiceminister spraw wewnętrznych, twierdzi, że w Polsce jest internowanych 4900 osób. Według niego na 13 401 przypadków tylko 746 osób odmówiło podpisania deklaracji lojalności.

26 stycznia Lech Wałęsa otrzymuje „decyzję nr 182 o internowaniu” z datą wsteczną 12 grudnia 1981.

27 stycznia rząd podwyższył ceny żywności (o 241 proc.), opału i energii (o 171 proc.). Nawet oficjalna prasa określała skalę podwyżek jako bezprecedensową w powojennej historii kraju.

29 stycznia w proteście przeciw podwyżkom w wielu zakładach na Dolnym Śląsku na apel Regionalnego Komitetu Strajkowego na godzinę przerwano pracę.

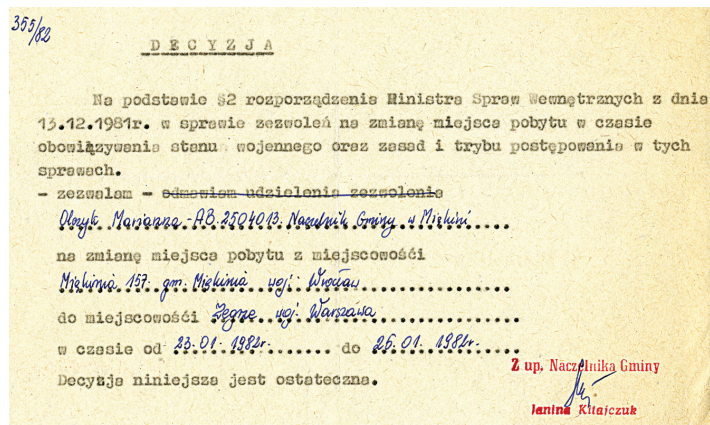
LUTY

1 lutego, po kolejnej akcji solidarnościowej studentów w akademiku T-19 przy ul. Wittiga, polegającej na wygaszaniu świateł i zapalaniu świeczek między godz. 21 a 21.15, użyto sił SB i ZOMO. Około 21.10 kolumna złożona z 70 samochodów kilkakrotnie przejechała w pobliżu akademików, po czym otoczono T-19 i do środka weszło 40 cywilów

■ Dom Studencki przy ul. Wittiga w trakcie solidarnościowej akcji wygaszania świateł i palenia świeczek, Wrocław, 1.02.1982



archiwum Komisji Zakładowej



oraz 250 zomowców w pełnym rynsztunku. Z pokojów na V, VI i VII piętrze wyciągnięto wszystkich studentów. Bito, ale bez sadyzmu. Po sprawdzeniu dokumentów zatrzymano 12 studentów.

My, studenci, jako przyszła inteligencja, jesteśmy szczególnie odpowiedzialni za walkę o takie wartości, jak wolność, prawda i solidarność. Bez nich nie ma żadnych szans na dalszy rozwój Polski i przyszłych pokoleń Polaków. Nie damy z siebie zrobić posłusznych, skarłatych niewolników. Władze zrujnowały polską gospodarkę, teraz rujnują polskie sumienia i umysły – głosiła odezwa Zarządu Wrocławskiego Akademickiego Ruchu Oporu Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Wrocławskiej, która wzywała do kontynuowania akcji gaszenia świateł i zapalania świec.

Po akcji ZOMO ogłoszono, że akademik T-19 zostaje rozwiązany! Niezależne Zrzeszenie Studentów, bojąc się, by Politechnika Wrocławska nie podzieliła losu Politechniki Gliwickiej, gdzie władze rozwiązały wszystkie akademiki, proponowało podejmowanie różnych akcji na terenie uczelni, by nie stwarzać zomowcom okazji do łatwego uderzenia. W prasie opozycyjnej opisujące te wydarzenia sięgnięto po jakże smaczny cytat z Karola Marksa: Gdyby państwo oparte na przymusie chciałoby, być praworządne, musiałoby się ono samo znieść.

4 lutego w „Biuletynie Wrocławskim” Niezależnego Zrzeszenia Studentów zamieszczono fragment apelu pracowników naukowych szkół wyższych Wrocławia, którzy zwracali się do wszystkich studentów:

W tym zalewie terroru zostaliście zepchnięci do roli manekinów, których jedynym obowiązkiem jest nauka zawodu. Żadnego myślenia, żadnej dyskusji, żadnego kształtowania wrażliwości. Jeść, spać i uczyć się. Tak wygląda partyjny program „odnowy” na wyższych uczelniach (...). W momencie, kiedy

Warszawa, dnia 27 lutego 1982 r.

T A J N E
Egz. Nr 1

209

I N F O R M A C J A

o pomocy udzielonej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych PRL przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR od grudnia 1981 r.

Wzrastająca aktywność sił antysocjalistycznych, zagrożenie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli w naszym kraju wymagały wzmocnienia sił resortu spraw wewnętrznych i wyposażenia ich w niezbędne środki materiałowe i techniczne. Okazało się koniecznym powołanie i skoszarowanie około 60 tys. funkcjonariuszy MO i rezerwistów. Posiadane przez resort spraw wewnętrznych środki materiałowo-techniczne nie były wystarczające aby wyposażyć tak znaczną ilość ludzi.

W tej sytuacji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do bratnich resortów krajów socjalistycznych, w tym także do MSW ZSRR o udzielenie daleko idącej pomocy materiałowej i technicznej.

W dniu 7 grudnia 1981 r. wyjechała do MSW ZSRR delegacja MSW PRL z Komendantem Głównym MO gen.bryg. Józefem Beimem, która przedstawiła Ministrowi Spraw Wewnętrznych ZSRR prośbę o przekazanie określonych środków technicznych i materiałowych. Już 17 grudnia 1981 r. strona radziecka powiadomiła MSW PRL o pozytywnym załatwieniu prośby i niezwłocznie przekazała:

- 25 szt. pojazdów opancerzonych typ BTR-60 PB,
- 10250 szt. obezwładniających środków chemicznych "Czeromucha",
- 2 tys. ton benzyny.

Niezależnie od tego, po wprowadzeniu stanu wojennego KBP i MSW ZSRR w dniu 26 grudnia 1981 r. specjalnym samolotem transportowym nadesłały dary dla funkcjonariuszy milicji i służby bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych PRL w postaci:

- 6200 kg produktów żywnościowych,
- 6760 butelek napoi i trunków alkoholowych,
- 44500 szt. papierosów.

Dowódctwo wojsk radzieckich stacjonujące w Legnicy w grudniu 1981 r. przekazało dla MSW PRL 12 tys. obezwładniających środków chemicznych "Czeromucha".

W dniu 23 stycznia 1982 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych PRL ponownie zwróciło się z prośbą do MSW ZSRR o udzielenie dalszej pomocy w wyposażeniu technicznym i kwatermistrzowskim. W dniu 26 lutego br. MSW PRL zostało powiadomione, że Rząd ZSRR postanowił nieodpłatnie przekazać w pierwszym kwartale 1982 r. następujące wyposażenie:

- 15 transporterów opancerzonych,
- 30 tys. par żołnierskich rękawic,
- 40 tys. kompletów bielizny,
- 2 tys. par żołnierskich walonek z kaloszami,
- 36 tys. metrów tkaniny flanelowej.

Powyższe wyposażenie zostanie odebrane w m-cu marcu.

W przypadku konieczności utrzymania stanu wojennego w okresie zimy 1982/83 i wobec zmniejszonych możliwości produkcyjnych polskiego przemysłu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych PRL będzie miało ogromne trudności w zaopatrzeniu zwiększonych sił resortu w ciepłą odzież i bieliznę.

Niezwykle potrzebną pomocą w takiej sytuacji byłoby przekazanie przed okresem zimowym dla resortu spraw wewnętrznych PRL takiego wyposażenia jak: czapki uszanki, szaliki zimowe, ciepła bielizna, ciepłe buty /po ok. 60 tys.szt./, a także samochody terenowe typu UAZ /100-150 szt./.

Oprac. F.J. /druk. J.M.
nr ks.masz. 44/82

Opracowano
w Służbie Zabezpieczenia
Materiałowego MSW

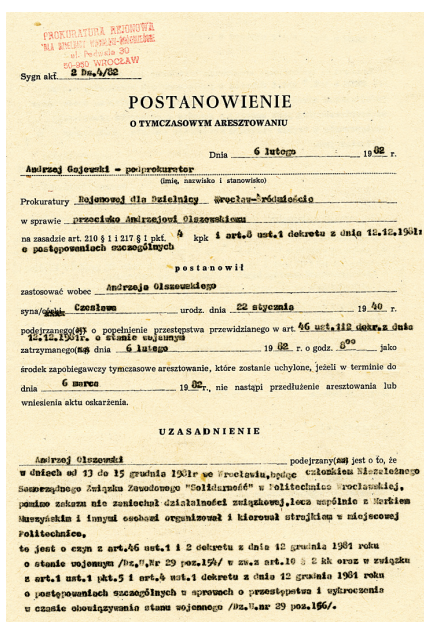
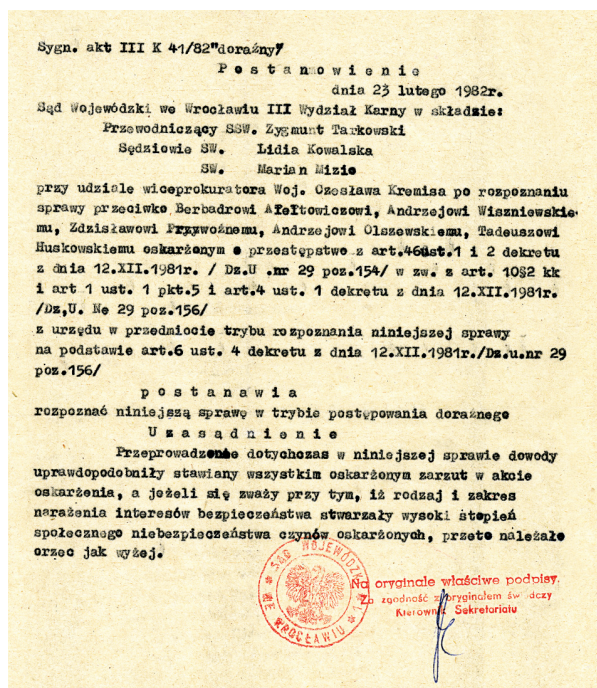
pod jakąkolwiek presją wyprzemy się sami siebie, kiedy pozwolimy włożyć sobie w usta cudze słowa, aby powtarzać je jak bezduszne automaty, będziemy już tylko wypalonymi wrakami ludzkimi (...). Niech więc te trudne czasy, w jakich żyjemy, i wstrząsy, jakim jesteśmy poddawani, zahartują nasze charaktery, aby kiedyś wasze dzieci z dumą wspominały swoich rodziców.

6 lutego prokurator Andrzej Gajewski wydaje postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Andrzeja Olszewskiego.

9 lutego papież Jan Paweł II, przyjmując delegację członków „Solidarności”, złożoną z działaczy przebywających na Zachodzie, oświadcza, że Wolny i Niezależny Związek „Solidarność” jest organizacją legalną, którą oficjalnie uznały władze polskie.

10 lutego, po 8 tygodniach przerwy, większość uczelni w kraju wznawia zajęcia dydaktyczne.

13 lutego w całym kraju „Solidarność” apeluje o prowadzenie akcji protestacyjnych w dniach 13-16 lutego. Odbywają się różnego rodzaju protesty i manifestacje, na przykład bojkot gazet codziennych i kin, gaszenie świateł i wystawianie w oknach płonących świec, noszenie żałobnych opasek.



23 lutego Sąd Wojewódzki we Wrocławiu wydaje postanowienie, że sprawa przeciwko Bernardowi Afeltowiczowi, Andrzejowi Wiszniewskiemu, Zdzisławowi Przywoźnemu, Andrzejowi Olszewskiemu i Tadeuszowi Huskowskemu będzie rozpoznawana w trybie postępowania doraźnego.

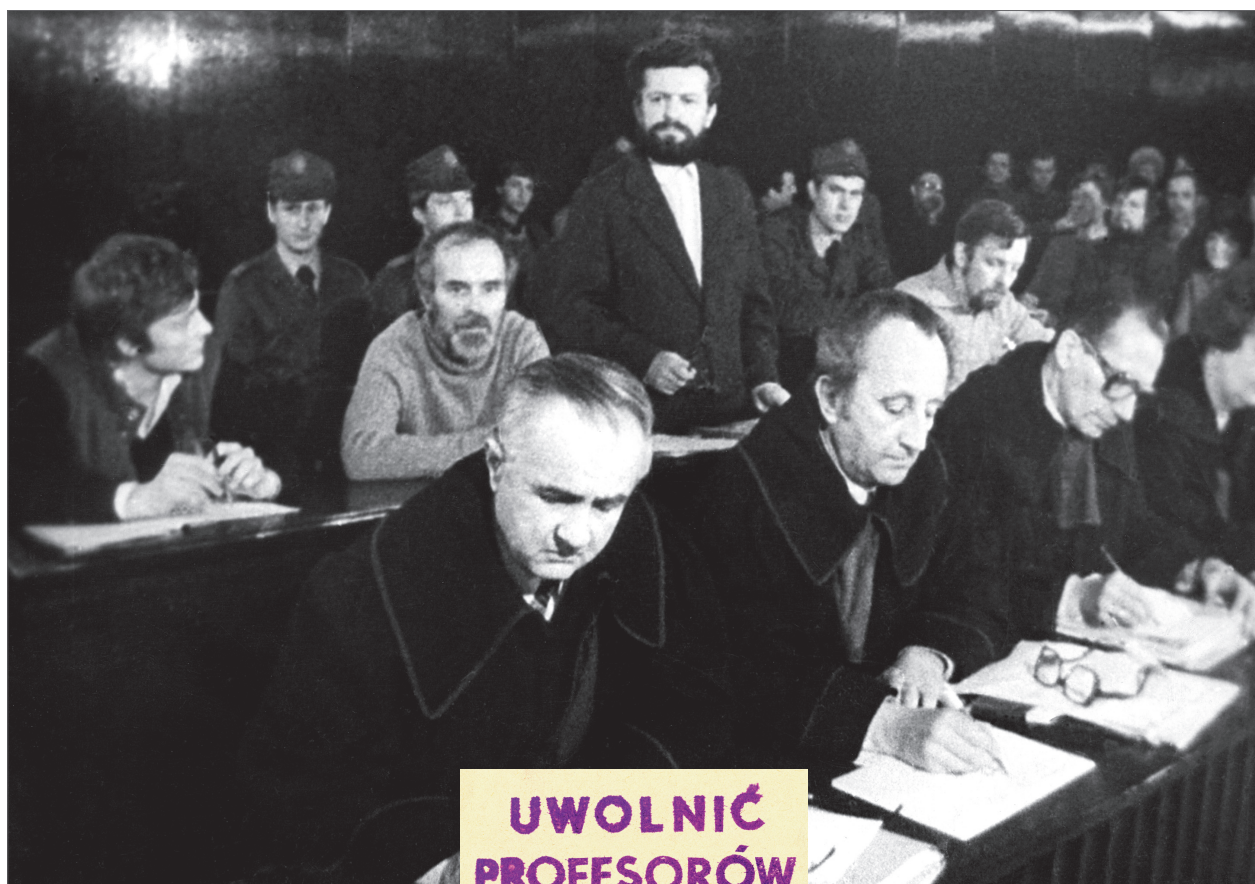
27 lutego wznowione zostaje nadawanie III i IV programu Polskiego Radia oraz wydawanie większości czasopism, uruchomiona telefoniczna łączność międzymiastowa, skrócona godzina milicyjna, w niektórych województwach znosi się obowiązek uzyskiwania zezwole-

nia na zmianę miejsca pobytu.

MARZEC

1 marca przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu rozpoczął się proces, na którym w trybie doraźnym za zorganizowanie i kierowanie strajkiem na uczelni sądzono pracowników Politechniki: Andrzeja Wiszniewskiego, Andrzeja Olszewskiego, Tadeusza Huskowskiego, Zdzisława Przywoźnego (wyłączony z względu na stan zdrowia) oraz studenta Bernarda Afeltowicza. Na pierwszej rozprawie nie udało się zmienić trybu z doraźnego na zwyczajny, a obronie nie powiodła się próba odroczenia procesu z uwagi na hospitalizację Tadeusza Huskowskiego, wobec którego postępowanie jedynie odroczone. Aktem oskarżenia nie objęto Marka Muszyńskiego, który w tym czasie się ukrywał i był poszukiwany listem gończym. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu poszukuje na podstawie listu gończego wydanego przez prokuratora rejonowego dla Dzielnicy Wrocław Śródmieście Marka MUSZYŃSKIEGO, s. Mieczysława, ur. 23 stycznia 1947 r., w Lublinie, ostatnio zamieszkałego we Wrocławiu, ul. Wróblewskiego nr 25/313, zatrudnionego w Politechnice Wrocławskiej we Wrocławiu, Wybrzeże Wyspiańskiego nr 27.

Wymieniony podejrzany jest o to, że jako były wi-ceprzewodniczący Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej pomimo zakazu nie zaniechał działalności związkowej, lecz w dniach 13-15 grudnia 1981 r. organizował, a następnie kierował strajkiem w tej uczelni. Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego lub dopomaganie w ucieczce grozi kara pozbawienia wolności od 3 do 15 lat.



archiwum Komisji Zakładowej

■ Proces „Politechniczny”. Od lewej: Bernard Afeltowicz, Andrzej Wiszniewski, Zdzisław Przywoźny, Andrzej Olszewski, Wrocław, 1.03.1982

UWOLNIĆ PROFESORÓW I STUDENTÓW

Oskarżonych w tym procesie bronili: mecenas Marian Gliwa i mecenas Jerzy Sobczak – Bernarda Afeltowicza, mecenas Stanisław Afenda – Andrzeja Wiszniewskiego, mecenas Danuta Derkowska – Zdzisława Przywoźnego, mecenas Romuald Wodniak – Andrzeja Olszewskiego, mecenas Henryk Rossa – Tadeusza Huskowskiego.

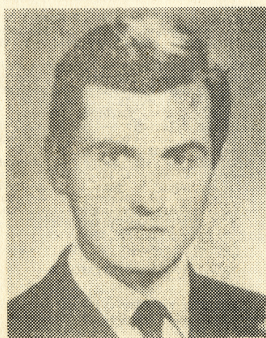
Szef MSW generał Czesław Kiszczak informuje, że od 13 grudnia do 26 lutego internowano 6647 osób, a zwolniono z internowania – 2552 osoby.

List gończy

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu poszukuje na podstawie listu gończego wydane go przez prokuratora rejonowego dla Dzielnicy Wrocław Śródmieście Marka MUSZYŃSKIEGO, s. Mieczysława, ur. 23 stycznia 1947 r. w Lublinie, ostatnio zamieszkałego we Wrocławiu, ul. Wróblewskiego nr 25/313 zatrudnionego w Politechnice Wrocławskiej we Wrocławiu, Wybrzeże Wyspiańskiego nr 27.

Wymieniony podejrzany jest o to, że jako b. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej pomimo zakazu nie zaniechał działalności związkowej, lecz w dniach 13–15 grudnia 1981 r. organizował, a następnie kierował strajkiem w tej uczelni.

Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego lub dopomaganie w ucieczce grozi kara pozbawienia wolności od 3 do 15 lat.



3 marca „Gazeta Robotnicza”, która dość dokładnie opisywała w kolejnych numerach przebieg rozprawy, relacjonowała wyjaśnienia oskarżonych. Bernard Afeltowicz tłumaczył sądowi na przykład, że swą postawą w okresie napięć (np. podczas konfliktu radomskiego) przyczyniał się do ich skrócenia i zmniejszenia na uczelni. Także w czasie działalności w Uczelnianym Komitecie Strajkowym wpływał na uspokajanie atmosfery i zakończenie strajku. Zarzuty postawione w akcie oskarżenia nie pokrywały się więc z wyjaśnieniami studenta.

4 marca „Gazeta Robotnicza” opisywała wyjaśnienia Andrzeja Wiszniewskiego, który mówił, że akcja protestacyjna rodziła się spontanicznie, a stojący przed sądem uczestnicy tych wydarzeń swym działaniem minimalizowali następstwa strajku. Obrona tłumaczyła sądowi, że profesor Andrzej Wiszniewski przyjął na siebie rolę mediatora między kierownictwem Politechniki Wrocławskiej a strajkującymi. W akcie oskarżenia napisano jednak, że profesor podjął się tego zadania z własnej inicjatywy, żeby zapewnić sprawne funkcjonowanie komitetu strajkowego.

Zdzisław Przywoźny podkreślał, że w swych działaniach w grudniu 1982 r. miał na celu wyłącznie dobro młodzieży, gdy zaś nastąpiła okupacja Gmachu Głównego, dostarczał strajkującym posiłki.

Wszyscy oskarżeni, odpowiadając na pytania sądu, *starali się udowodnić, że ich działania zmierzały do wyeliminowania konfliktów* – pisał sprawozdawca „Gazety Robotniczej”.

5 marca zeznania składali świadkowie. Pierwszy był profesor Tadeusz Zipser, który stwierdził, że użył określenia „komitet strajkowy” w zarządzeniu wydanym do studentów i pracowników, nazwa ta jednak nie była adekwatna do zakresu obowiązków, jakie spoczywały na osobach wchodzących w skład tego komitetu. Jego zdaniem było to gremium do spraw strajkowych, a nie organizowania akcji protestacyjnej.

8 marca rolę profesora Andrzeja Wiszniewskiego, polegającą na rozładowywaniu napięć, potwierdził zeznający jako świadek profesor Daniel Bem, prorektor Politechniki Wrocławskiej. Zeznania kolejnych świadków też bliższe były wyjaśnieniom oskarżonych niż zarzutom zawartym w akcie oskarżenia.

12 marca kolejna rozprawa toczyła się już bez Zdzisława Przywoźnego, którego odwieziono do szpitala z zawałem serca. Postępowanie wobec niego zawieszono, a tryb zmieniono z doraźnego na zwyczajny.

Następni świadkowie w kolejnych dniach procesu jeszcze przechylałą szalę sprawiedliwości na korzyść oskarżonych. Sąd nie może udowodnić, że ktoś kierował żywiołem strajkowym i że nastroje podgrzewano już w domach studenckich, z których wyruszały grupy studentów z plecakami, kocami, śpiworami i żywnością dla strajkujących.

18 marca sąd dowodził, że z taką determinacją broniona teza o spontaniczności i żywiołowości akcji strajkowej nie do końca odpowiada prawdzie, jako że wielu studentów wiedziało już przed południem 13 grudnia o rozpoczęciu tego dnia strajku w Gmachu Głównym. *Każda okazja była dobra do strajku, kiedy nie chciało się uczyć* – powiedział sędzia, budząc – według „Gazety Robotniczej” – powszechną aprobatę na sali.

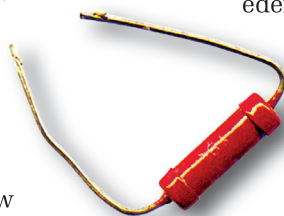
19 marca na pierwszym „wojennym” posiedzeniu Senatu docent Józef Wołoch zaprotestował przeciwko wnioskowi, aby Senat podziękował usuniętym ze stanowisk po wprowadzeniu stanu wojennego – rektorowi profesorowi Tadeuszowi Zipserowi i prorektorowi profesorowi Andrzejowi Wiszniewskiemu. Posunął się nawet do stanowczej prośby o przerwę w obradach, w czasie której bezskutecznie nakłaniał wnioskodawcę, profesora

ra Krzysztofa Pigonia, do wycofania wniosku. Senat jednak przytłaczającą większością głosów uchwalił podziękowania profesorowi Tadeuszowi Zipserowi (46 głosów za, 3 przeciw, 2 wstrzymujące) i profesorowi Andrzejowi Wiszniewskiemu (37 za, 4 przeciw, 10 wstrzymujących się).

Na tym samym posiedzeniu profesor Jerzy Schroeder nie dopuścił do wystosowania do Sądu Wojewódzkiego listu z pozytywnymi opiniami o internowanych pracownikach szkoły (Andrzeju Wiszniewskim, Andrzeju Olszewskim i studencie Bernardzie Afeltowiczu), zablokował też dyskusję nad wnioskiem o rozpatrzenie przez Senat sytuacji w Instytucie Nauk Społecznych i Ekonomicznych, gdzie „wojenny” dyrektor wnioskował o usunięcie z pracy 15 osób, zarzucając im brak kwalifikacji politycznych, a profesor Jerzy Schroeder dodał, że w instytucie tym jest i tak o 26 etatów za dużo.

24 marca odczytano zeznania przebywającego w szpitalu Tadeusza Huskowskiego, który potwierdził w pełni wersje oskarżonych i świadków obrony, dodając, że nikt do strajku nie nawoływał, bo ten był stanem faktycznym, nikomu też nie przychodziło do głowy przejmowanie władzy na uczelni.

Gdy sąd przedstawił 12 dokumentów mających związek ze strajkiem, oskarżeni zakwestionowali



prawdziwość niektórych. Andrzej Wiszniewski dowodził, że jedna z ulotek pochodzi z czasu kryzysu bydgoskiego, a Bernard Afeltowicz udawał, że inny dokument był z kolei zbitką materiałów z okresu radomskiej akcji protestacyjnej.

Andrzej Wiszniewski wyjaśnił przy okazji, że na grzywny nałożone na 6 pracowników i studentów Politechniki Wrocławskiej wyłożył z własnej kieszeni 25 tysięcy złotych.

25 marca oskarżyciel zażądał dla profesora Andrzeja Wiszniewskiego kary 6 lat więzienia, pozbawienia praw publicznych na 3 lata, a także odsunięcia od zawodu nauczyciela akademickiego na lat 5. Dla Andrzeja Olszewskiego prokurator chciał 5 lat więzienia, 3 lat pozbawienia praw publicznych i 5 lat zakazu wykonywania zawodu, a dla Bernarda Afeltowicza – 4 lat więzienia i 3 lat pozbawienia praw publicznych.

27 marca, po 13 rozprawach, zapadł wreszcie wyrok, który – pod naciskiem opinii publicznej – zawierał „jedynie” kary w zawieszeniu: Bernard Afeltowicz – 1 rok, Andrzej Olszewski – 1,5 roku, Andrzej Wiszniewski – 2 lata. Pozostawiono zarzut o nieodstąpienie od akcji strajkowej i o kierowanie nią, oskarżonych uwolniono jednak od zarzutu organizowania strajku. Sąd przyznał zarazem, że postawa oskarżonych zapobiegła eskalacji strajku i jego nieobliczalnym następstwom, co stanowiło przesłankę przy zmianie trybu na zwyczajny. Przy ogłaszaniu niskich – jak na realia wciąż trwającego stanu wojennego – wyroków wzięto pod uwagę nieposzlakowane opinie pod sądnych.

Sąd wyjaśnił, jak bardzo dokładnie dociekał obiektywnej prawdy (...). Stwierdził też, że skutecznie oparł się wszelkim naciskom moralnym, zachowując całkowity dystans do sprawy – pisał dziennikarz „Gazety Robotniczej”.

Nietrudno się domyślić, że proces ten, podobnie jak rozbicie strajku, nie spacyfikował związku na uczelni, a postawa kolegów przyczyniła się do wzmożenia działalności podziemnej.

To były ponure czasy: styczeń i luty 1982, szczyt wojennego terroru – wspomina Andrzej Wiszniewski. A mimo to w ciągu paru dni zebrano blisko tysiąc podpisów pod apelem o uwolnienie nas z więzienia, choć umieszczenie tam swojego nazwiska mogło oznaczać zwolnienie z pracy. Gdy dziś patrzę na tę listę, czuję wdzięczność i wzrusze-



50 zł

POCZTA Solidarność

POCZTA Solidarność

nie, szczególnie gdy na jednym z czołowych miejsc dostrzegam nazwisko człowieka, który mnie – z wzajemnością – nie cierpiał. Oskarżeni w procesie Politechniki nigdy nie mieli okazji powiedzieć tym ludziom „dziękuję”. Chyba nigdy też nie potrafili powiedzieć, czym był dla nich entuzjazm osób zbierających się w sali sądowej każdego z 13 dni rozpraw. Gdy za pierwszym razem konwój milicyjny prowadził nas w szpalerze ludzi, którzy bili brawo, płakali i rzucali nam kwiaty, to zrozumiałem, że wyrok, jaki zapadnie, jest właściwie bez znaczenia. Bowiem straszny

jest nie wyrok – a samotność. A ten tłum pracowników Uczelni, który stał wówczas na sądowych korytarzach, ryzykując represje ze strony SB-ckich agentów, do tej samotności nie dopuścił

KWIECIEŃ

5 kwietnia wznowiono emisję II Programu TVP.

12 kwietnia w Warszawie została nadana pierwsza audycja Radia „Solidarność”.

13 kwietnia w wielu zakładach pracy, w ramach ogłoszonego przez OKO „dnia ogólnopolskiego protestu”, odbywają się krótkie strajki manifestujące sprzeciw wobec stanu wojennego.

22 kwietnia powstaje Tymczasowa Komisja Koordynacyjna Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w składzie: Władysław Frasyniuk (Dolny Śląsk), Zbigniew Bujak (Mazowsze), Bogdan Lis (Gdańsk) i Władysław Hardek (Małopolska). TKK do czasu podjęcia prac przez Komisję Krajową miała między innymi koordynować walkę zmierzającą do wznowienia działania „Solidarności”.

W kwietniu 1982 roku na Politechnice Wrocławskiej doszło do zainicjowanego przez Tadeusza Huskowskiego spotkania przedstawicieli kilku wydziałów. Grono to utworzyło Uczelnianą Komisję Koordynacyjną (UKK) i podjęło się działań związkowych oraz różnych form oporu społecznego: koordynacji pomocy represjonowanym pracownikom i studentom, pomocy i współpracy z niezależnym ruchem studenckim, rozszerzenia zasięgu podziemnej struktury „Solidarności”.

Od 13 grudnia 1981 do 30 kwietnia 1982 roku usunięto w całej Polsce ze stanowisk 5 rektorów i 32 prorektorów.

MAJ

1-3 maja, w obawie przed kolejnymi ofiarami i eskalacją przemocy, kierownictwo „Solidarności” wezwało jedynie do udziału w okolicznościowych nabożeństwach i do demonstracyjnej absencji podczas oficjalnych pochodów pierwszomajowych. Apel ten zupełnie rozminął się z nastrojami; znalazły one ujście w spontanicznych manifestacjach 1 i 3 maja.

We Wrocławiu, wbrew żądaniom znacznej części działaczy, Regionalny Komitet Strajkowy wezwał do niewychodzenia na ulice. Mimo to we Wrocławiu i innych miastach demonstranci z powodzeniem zastosowali taktykę włączenia się do oficjalnego pochodu.

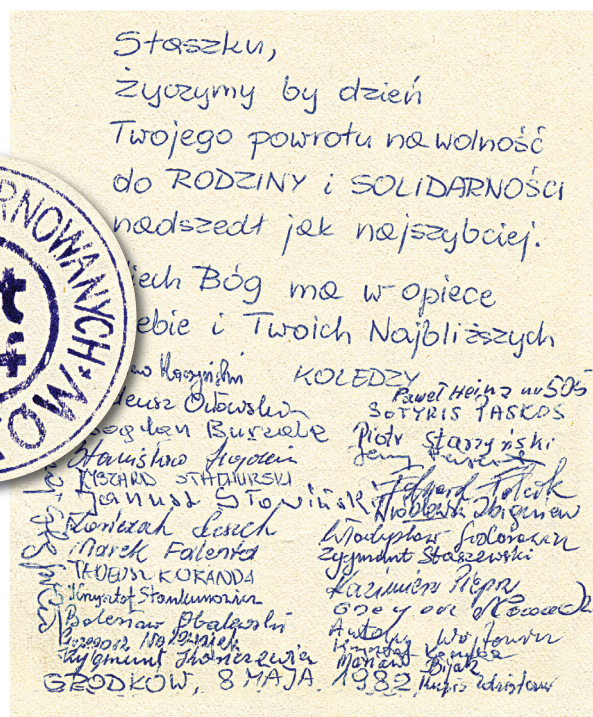
3 maja brutalnie zaatakowała milicja i ZOMO, które wzięły odwet za upokarzającą je kompromitującą nieskuteczność 1 maja.

4 maja Sejm uchwala ustawę o szkolnictwie wyższym w kształcie wynegocjowanym w 1981 roku. Trzeci numer „Biuletynu Informacyjnego” – pisma członków Organizacji Zakładowej „Solidarności” przy Politechnice Wrocławskiej, od 13 stycznia 1982 roku ukazującego się nielegalnie – wyszedł w maju 1982 roku. Numer przygotował zespół, który, choć złożony z amatorów i osób o małym doświadczeniu, podejmuje zadanie przywrócenia obiegu niezakłamanej informacji o sprawach Uczelni i – w miarę możliwości – ujawniania zakulisowej gry, prowadzonej przez władze partyjno-państwowe, godzące w interesy pracownicze, studenckie i interesy nauki polskiej.

Ukazuje się również pierwszy numer FOTOGAZETY, wydawany przez NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej.

Numer 3A – wydanie specjalne „BI” – poświęcono weryfikacji kadry naukowej, której rozmiary i metody wzburzyły środowisko Politechniki. Oliwy do ognia dołała pogłoska o próbach rozpętania „polowania na czarownice”, którego ofiarami mieli zostać nieprawomyślni naukowcy.

Rozpętana (...) akcja weryfikacyjna nosi wyraźnie represyjny charakter – czytamy w komentarzu redakcyjnym. – Zgodnie z wszelkimi przeszłymi i obecnymi ustawami jedynymi ciałami kompetentnymi do



oceny pracowników naukowych są rady naukowo-dydaktyczne, tymczasem wbrew wszelkim zasadom życia akademickiego powołano podejrzane ciała, tzw. komisje kwalifikacyjne (...). Jedyne skuteczną broń mogą stanowić masowe uchwały rad instytutowych i wydziałowych protestujących przeciwko odbieraniu przynależnych im praw i przeciwko tworzeniu fasadowych komisji, w których nawet przedstawiciele rad są mianowani.

Autor, podpisujący się „Jędrzej”, udziela praktycznych porad osobom, które czują się zagrożone na swych stanowiskach, przypominając, że wciąż obowiązuje uchwała Rady Ministrów z 17 sierpnia 1981 roku mówiąca, kiedy i z jakiego powodu moż-

na rozwiązać stosunek pracy. Z wyjaśnień tych niezbitcie wynikało, że wyrzucanie ludzi z uczelni nie ma umocowania prawnego w żadnym z oficjalnych dokumentów, dlatego autor radzi: Gdy będziesz zmuszony do skorzystania z postanowień uchwały, staraj się porozumieć z prawnikiem.

13 maja, przed kolejną „miesięcznicą” wprowadzenia stanu wojennego, władze zastosowały akcje prewencyjne – koncentrację sił bezpieczeństwa wokół zakładów pracy, zwolnienia dyscyplinarne, internowania.

FOTOGAZETA 1
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA · NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” MAJ '82

SOLIDARNOŚĆ jest naszą racją i będzie naszym ZWYCIĘSTWEM

KOCHANI KONTAKT Z WAMI UTRZYMUJĘ. JESTEM Z WAMI ANI METRA DO TYŁU OPIEKUJECIE SIĘ RODZINAMI ARESZTOWANYCH I OSOBAMI ZWOLNIONYMI Z PRACY STAWIAJĄC OPÓR ALE BEZ BŁĄTYK ZWIĄZEK JEST STATUT MA I NIE MA O CZYM DYSKUTOWAĆ gryps od LECHA WAŁĘSY

PAMIĘTAJ! 12⁰⁰ spotkamy się na spacerze na korytarzach!

WYKRZYKAMY!
MIMO STANU WOJENNEGO ISTNIEJEMY!

Na apel Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej w całym kraju odbywają się piętnastominutowe manifestacje i strajki, między innymi w kilkudziesięciu zakładach Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Lublina, Wrocławia, Łodzi, Białegostoku, Torunia, Elbląga, Rzeszowa, Mielca, Sieradza i Skarżyska-Kamiennej. W Krakowie i Warszawie siły ZOMO atakują demonstrantów. Następnego dnia władze zwalniają z pracy wielu uczestników strajku.

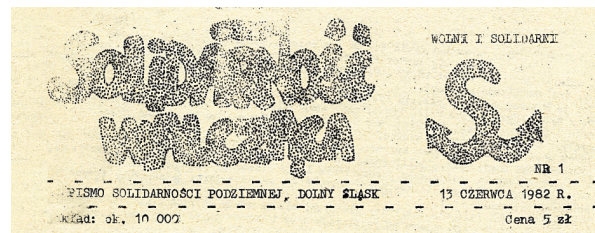
14 maja w oficjalnych doniesieniach prasowych o wydarzeniach z poprzedniego dnia znalazła się wzmianka o kowarskim HYDROMECH-u, gdzie na rannej zmianie przerwało pracę kilkadziesiąt osób. *Jedni uczynili to demonstracyjnie, drudzy chyłkiem, przemykając się do toalety lub na papierosa.*

CZERWIEC

1 czerwca Kornel Morawiecki zakłada we Wrocławiu Solidarność Walczącą.

13 czerwca nieco spokojniejszy charakter miały obchody kolejnej „miesięcznicy”. Do starć doszło we Wrocławiu. Obrzucone butelkami z benzyną transportery opancerzone nie były w stanie sforsować barykad na ul. Pereca (komendant wojewódzki MO żądał nawet bezskutecznie od dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego przysłania czołgu). Zza barykad, jak i z okien sąsiednich domów z powodzeniem atakowano milicjantów, używając śrub i kulek łóżyskowych wystrzelanych

■ Uczestnicy solidarnościowej manifestacji u zbiegu ul. Grabiszyńskiej i pl. Pereca, Wrocław, 13.06.1982



z proc. Niejednokrotnie przechodzono do udanych kontrataków, a walki – po złamaniu oporu barykad około pierwszej w nocy – trwały do trzeciej nad ranem.

Zatrzymano 4 pracowników Politechniki Wrocławskiej (1 internowany, 1 postawiony przed kolegium, 2 zwolnionych) i 9 studentów (3 internowanych, 4 – kolegium).

Wyszedł pierwszy numer „Solidarności Walczącej”, w którym redakcja zadaje pytanie – *Dlaczego walka?* I odpowiada:

Aby zwyciężyć.

Aby przywrócić zdeptane prawa obywateli i narodu.

Aby nie dać się zniewolić.

Aby być wiernym tradycji Ojców i Dziadów – „Za Waszą i naszą wolność”.

Aby pokazać światu, że zło i przemocy można i trzeba się przeciwstawiać.

Aby nie zatracić się w biernym oporze, lecz wspomagać go czynem.

Aby doprowadzić do sprawiedliwej społecznej ugody.

Aby dać świadectwo naszej godności.

Aby żyć.



archiwum Komisji Zakładowej



archiwum Komisji Zakładowej

■ Barykada przy pl. Pereca, Wrocław, 13.06.1982

A Kornel Morawiecki pisał: *Naszym przeciwnikiem nie jest ogłupiony propagandą pułkownik, nie jest twardogłowy partyjny dogmatyk lub bufoniasty zdradziecki generał. Jest nim bezosobowy scentralizowany aparat władzy i ucisku, który chce nas zniewolić i wrzucić do realizacji obcych, nieludzkich celów.*

17-19 czerwca „Z dnia na dzień” przypominało, że Jan Waszkiewicz przebywa w szpitalu na mocy decyzji sądu gdańskiego. Była to jedna z form represji komunistycznej władzy. Czerwcowy „Biuletyn Informacyjny” (nr 4) Politechniki Wrocławskiej dodawał, że rozprawa odbyła się bez udziału publiczności, osobom postronnym wręcz zabroniono dostępu do gmachu sądu. Informowano też, że grupa członków Senatu wystąpiła do rektora z wnioskiem o zwołanie posiedzenia nadzwyczajnego, by omówić na nim weryfikację i zbadać sytuację w Instytucie Nauk Społecznych i Ekonomicznych.

Pismo przypominało także zebranie z 23 marca, zwołane przez I sekretarza KU PZPR, docenta Józefa Wołocha (pod płaszczykiem Komisji Socjalnej), na którym około 50 zaproszonych osób miało dyskutować o przyszłości związków zawodowych na uczelni. Choć dobór gości został starannie zaplanowany, kilka osób zwróciło uwagę na nielegalność zebrania, podważało ono bowiem fakt istnienia legalnego, sądownie zarejestrowanego związku, natomiast zaproszeni nikogo nie reprezentują. Ci odważni opuścili następnie posiedzenie, stosując się do słynnej już maksymy Lecha Wałęsy: *Związek jest, statut jest, nie ma o czym dyskutować.*



zbiory Andrzeja Ściśkiego



archiwum Komisji Zakładowej

■ U góry: Oddziały ZOMO przy ul. Pereca, Wrocław, 13.06.1982
U dołu: Manifestanci na skrzyżowaniu ul. Grabiszyńskiej i pl. Pereca, Wrocław, 31.06.1982



Kolejny numer „Biuletynu Informacyjnego”, piąty, także z czerwca, zajął się weryfikacjami na uczelni. Przyczyny zwolnień z pracy mogły być – według ministerialnych ustaleń – bardzo różne, od postawy moralno-etycznej nieakceptującej zasad ustrojowych PRL, po przekroczenie dziewięcioletniego okresu przewidzianego na napisanie habilitacji. Uczelniana Komisja Ocen działała w składzie: Jerzy Schroeder – rektor, Daniel Bem – prorektor, Bronisław Pilawski – przedstawiciel Senatu, Józef Wołoch i Eugeniusz Myszkowski – PZPR, Mieczysław Kozak – SD, pułkownik Drozd (potem magister Sierczyk) – Wojewódzki Komitet Obrony. Komisja podjęła decyzję o zwolnieniu 15 adiunktów (nie licząc 50 asystentów zwalnianych w wyniku rotacji).

Pod presją KU PZPR i KW PZPR, niejako na zamówienie polityczne, złożono wnioski o zwolnienie docenta doktora habilitowanego Janusza Goćkowskiego i docenta doktora habilitowanego Jana Wołęńskiego z Instytutu Nauk Społecznych. Wniosek, ubrany w formułę *oddano do dyspozycji ministra*, nie był rozpatrywany przez Senat, choć stan wojenny nie zawiesił jego funkcji opiniodawczych.

LIPIEC

2 lipca rektor podczas posiedzenia Senatu odwołał z jego składu przedstawicieli doktorantów i studentów oraz dyrektora Biblioteki Głównej, a wprowadził dyrektorów wszystkich instytutów, filii, studium wojskowego, PZPR i SD. Rektor uzasadniał zmiany powagą zadania, jakim będzie opracowanie i uchwalenie nowego statutu uczelni. Burzliwa dyskusja toczyła się wokół odwołania czterech studentów, zwłaszcza Wojciecha Żywieckiego, któremu milicja zarzucała udział w manifestacji 13 maja pod pomnikami profesorów lwowskich. Bronił go przedstawiciel SZSP, który oświadczył, że w tym czasie obwiniony przebywał w zupełnie innym miejscu. Rektor w tym momencie zmienił front i oświadczył, że studenci zostali jedynie zawieszeni w prawach członków Senatu.

9 lipca Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” publikuje deklarację programową „5 x TAK”:

Po pierwsze, walczymy o to, aby uwolnić internowanych działaczy związkowych wszystkich szczebli na czele z przewodniczącym Związku Lechem Wałęsą, aby ogłoszono amnestię wobec wszystkich skazanych za działalność związkową po 13 grudnia 1981 r., aby zaniechano ścigania pozostałych osób prowadzących taką działalność w tym okresie, aby przywrócono do pracy na poprzednich stanowiskach bądź zapewniono równorzędne warunki pracy osobom zwolnionym za przynależność do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i działalność związkową, aby zapewniono odszkodowania za krzywdy moralne i materialne ofiarom stanu wojennego i ich rodzinom.

Po drugie, zmierzamy do tego, aby władze uznały legalność działania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i innych związków zawodowych tak, aby mogły one prowadzić swoją działalność statutową w zgodzie z Konstytucją PRL, konwencjami międzynarodowymi i Porozumieniami z Gdańska i Jastrzębia (...).

Po trzecie, jesteśmy przekonani, że prawdziwe porozumienie narodowe wymaga przerwania raz na zawsze ciągu wzajemnych oskarżeń. Historia uczy, że polski świat pracy potrzebuje niezależnej i samorządnej reprezentacji swoich grupowych interesów. Okres stanu wojennego wskazuje na to, że „Solidarność” pozostaje dla swoich członków taką reprezentacją. Nie chcemy być ani rządem, ani partią polityczną. Chcemy być niezależnym i samorządnym ruchem związkowym. Trzeba na nowo pisać kolejny rozdział historii naszego kraju.

Po czwarte, dążymy do wprowadzenia w Polskę zasad porozumienia narodowego, przez co rozumiemy w sferze związkowej zagwarantowanie odpowiednich mechanizmów rozwiązywania konfliktów między interesami ekonomicznymi i społecznymi zrzeszonych w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność” pracowników i ich rodzin a interesami innych grup i interesem ogólnonarodowym drogą negocjacji, arbitrażu i współdziałania na szczeblu zakładowym, lokalnym i krajowym, tak aby zredukować do minimum konieczność strajków. Wielką rolę przypisujemy tu projektowi ustawy o związkach zawodowych w brzmieniu uzgodnionym z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych.

Po piąte, zmierzamy do budowy gwarancji porozumienia na przyszłość. Poprzemy wszystkie inicjatywy władz prowadzące do odbudowy praworządności i budowy silnej, sprawiedliwej i uczciwej administracji państwowej. Gotowi jesteśmy współdziałać we wszystkich organach zapewniających styczność między reprezentacją poglądów i intere-

sów różnych środowisk społecznych a władzą, o ile będą one miały wyraźnie określone odpowiednie kompetencje i tryb działania.

8-10 lipca „Z dnia na dzień” zamieszcza taką oto informację z Politechniki: *W jednym z instytutów w ankiecie dotyczącej postawy moralno-politycznej zastosowano następujące kryteria: aktywny członek PZPR – ocena bardzo dobra, pozostali członkowie partii – dobra, członkowie „Solidarności” – dostateczna. Dwóch adiunktów, których SB 13 maja sfotografowała podczas składania kwiatów pod pomnikiem na pl. Grunwaldzkim, otrzymało oceny niedostateczne.*

17-18 lipca w Oslo odbywa się I Zebranie Biur Zagranicznych NSZZ „Solidarność”.

21 lipca z ośrodków internowania zwolniono 913 osób, w tym wszystkie kobiety. 314 osobom udzielono urlopu.

28 lipca Tymczasowy Komitet Strajkowy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” apeluje o wzmożenie akcji plakato- wych i ulotkowych. *Wzywamy ogniwa Związku do zorganizowania 31 sierpnia 1982 roku pokojowych manifestacji pod hasłem przywrócenia działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, uwolnienia internowanych, aresztowanych i skazanych, zawarcia porozumienia narodowego. Wzywamy wszystkich do udziału w tych manifestacjach.*

29 lipca Tymczasowa Komisja Koordynacyjna powołuje Biuro Koordynacyjne Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” za granicą z siedzibą w Brukseli, pod kierownictwem Jerzego Milewskiego.

Lipcowy „Biuletyn Informacyjny” (nr 6) podawał, że w akcji weryfikacyjnej zostały złożone 2074 ankiety. W wyniku weryfikacji 7 osobom zaproponowano przejście na etat starszego wykładowcy, 22 – inne przesunięcia, 18 zwolniono z uczelni. Kilka z nich, zdaniem rektora, usunięto z powodów politycznych. 3 osoby odwołały się i ich zwolnienia zostaną (być może) cofnięte.

Członkowie zakładowej „Solidarności” płacili składki w wysokości 2 proc. wysokości swojego wynagrodzenia, a z uzyskanych funduszy organizowana była pomoc dla internowanych, więzionych oraz ich rodzin, dla zwolnionych z pracy, dla skazanych na wysokie grzywny i na koszty obrony prawnej w procesach.

Redaktor dyżurny dokonał pierwszej analizy nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, która miała



archiwum Komisji Zakładowej

■ U góry: Manifestacja z okazji rocznicy powstania „Solidarności”, most Grunwaldzki, Wrocław, 31.08.1982

wejść w życie 1 września. Dostrzegał w niej niebezpieczeństwo manipulacji wokół wyboru rektora, gdy minister zgłosił weto wobec elekta i wybory trzeba będzie powtarzać, ale już bez udziału odrzuconego elekta.



31 lipca minister odwołał Jerzego Schroedera z funkcji rektora Politechniki Wrocławskiej.

SIERPIEŃ

1 sierpnia minister mianuje rektorem profesora Wacława Kasprzaka. Prorektorami zostają: prof. Rudolf Haimann, prof. Daniel Bem, prof. Jerzy Grzechowiak i doc. Andrzej Hałas. Z ustawy wynikało, że dopiero za 3 lata może dojść do wyboru rektorów przez Senat lub kolegium elektorów.

31 sierpnia SB wpadło do Instytutu Telekomunikacji i Akustyki (I-28) Politechniki Wrocławskiej. Dotkliwie pobito i zatrzymano trzech pracowników: Mariana Koziola, Marka Kopiasa, Zdzisława Boguszyńskiego.

We Wrocławiu ten dzień był dniem potężnej manifestacji zwolenników „Solidarności”, starcia obejmowały całe śródmieście. Demonstranci bronili



archiwum Komisji Zakładowej



archiwum Komisji Zakładowej

■ U góry: Manifestacja z okazji rocznicy powstania „Solidarności”. Oddziały ZOMO na trasie W-Z, Wrocław, 31.08.1982
U dołu: Walki na ul. Legnickiej, Wrocław, 31.08.1982

się zza barykad kamieniami i butelkami z benzyną, paląc samochody milicyjne i w walce wręcz wielokrotnie zmuszając do ucieczki pododdziały ZOMO szturmujące barykady. Walki trwały w wielu miejscach do późnych godzin nocnych – ostatnia barykada została zdobyta przy użyciu transporterów opancerzonych około trzeciej nad ranem. W kilku miejscach doszło do użycia przez siły milicyjne broni palnej; osiem osób zostało postrzelonych, dwie zmarły. Zatrzymano 6454 demonstrantów, a według MSW w manifestacjach wzięło udział około 22 tysięcy osób. Władze zaskoczone skalą wystąpień przywróciły godzinę milicyjną, wyłączono też telefony. W tym dniu związek od-

niósł swe wielkie moralne zwycięstwo, którego nie przesłonił fakt zatrzymania około 50 studentów i kilku pracowników Politechniki Wrocławskiej. Prawie wszyscy musieli zapłacić mandaty sięgające 20 tysięcy złotych, a kilka osób stanęło przed sądem. Wszystkim studentom groziło relegowanie.

WRZESIEŃ

5-7 września Tymczasowa Komisja Koordynacyjna Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” omawia sytuację w kraju po wydarzeniach 31 sierpnia, sprawy organizacyjne, program działania i bieżącą taktykę związkową oraz przyjmuje dokumenty:

Oświadczenie: *Masowe demonstracje uliczne 31 sierpnia udowodniły raz jeszcze zdecydowanie polskiego społeczeństwa w walce o przywrócenie należnych mu praw. Zaatakowanie pokojowych manifestacji i przelew krwi doprowadziły do ostrego wzrostu napięcia politycznego w kraju (...).*

Apel: *Zwracamy się do członków Związku, by w dniu 30 września z godnością i w pokoju uczcili pamięć poległych w dniu 31 sierpnia minutą ciszy o godz. 12 i elementem żałoby w ubiorze (...).*

17 września odbyło się posiedzenie Senatu Politechniki. Otworzył je profesor Jerzy Schroeder, który podsumował kadencję i którego pożegnano „umiarkowanymi brawami”.

Profesor Andrzej Hałas przedstawił sytuację ekonomiczną uczelni – budżet był zagrożony z uwagi na podwyżki płac. Decentralizacja zarządzania ma doprowadzić do odpowiedzialności wydziałów i instytutów za efekty ekonomiczne.

Rektor profesor Wacław Kasprzak przedstawił uchwałę Rady Ministrów dotyczącą represji wobec studentów łamiących zarządzania stanu wojennego. Senatorzy studenccy i przedstawiciele pomocniczych pracowników naukowych wskazywali niewspółmierność kary do przyczyny, nie do przyjęcia był bowiem fakt, że student ukarany przez kolegium był automatycznie wydany z uczelni. Rektor zaproponował, że zwróci uwagę ministrowi na ten problem i do sprawy tej Senat wróci na następnym posiedzeniu.

18-20 września „Z dnia na dzień” donosiło o toczącym się przed Sądem Najwyższym w Warszawie procesie przeciwko pracownikom i studentom Politechniki oskarżonym o zorganizowanie strajku w grudniu 1981 roku. Sąd Najwyższy skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Wojewódzki we Wrocławiu.

25 września z okazji inauguracji nowego roku akademickiego Uczelniana Komisja Koordynacyjna wydała ulotkę, w której przestrzegała przed radosnym „Gaudeamus” w sytuacji, gdy wielu studentów stoi przed perspektywą relegowania ze szkoły. Minister szkolnictwa wyższego, jak się okazało, pozmieniał rektorów i prorektorów w wielu uczelniach, nim weszła w życie nowa ustawa.

PAŹDZIERNIK

5 października we Wrocławiu aresztowano ukrywającego się od 13 grudnia 1981 roku Władysława Frasyniuka, przewodniczącego Regionalnego Komitetu Strajkowego Dolny Śląsk i członka Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Na jego miejsce do Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej dołącza Piotr Bednarz, a po jego aresztowaniu przed 10 listopada – Józef Pinior.

8 października uchwalenie nowej ustawy o związkach zawodowych, która delegalizowała „Solidarność”. *Od 13 grudnia 1981 jesteśmy i pozostajemy w tej samej sytuacji podziemnego ruchu społecznego* – informował „Biuletyn”. Pojawiła się też wiadomość o aresztowaniu na początku października pracowników Politechniki Wrocławskiej: Marka Piałuchy (Instytut Organizacji i Zarządzania I-23) oraz Ireny i Eugeniusza Grozików (Instytut Technologii Elektronowej I-25 i Instytut Materiałoznawstwa i Mechaniki Tech-

nicznej I-19). Piałucha został internowany i osadzony w Grodkowie, Grozików zwolniono. SB zatrzymała też 5 studentów.

W apelu do czytelników redakcja nawoływała, by nie tworzyć prywatnych archiwów, lecz każdy numer po przeczytaniu przekazywać następnym

czytelnikom. Pismo miało niewielki nakład i powstawało w trudnych warunkach, zagrożone przez SB i kolaborantów.

9 października z oświadczenia Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej: *Rozwiązanie wszystkich związków zawodowych, akt bez precedensu w dziejach cywilizowanych społeczeństw, jest przyznaniem się przez WRON do klęski. Nie udało się rozbić ruchu związkowego, niepowodzeniem zakończyły się próby skorpumpowania liczących się przywódców związkowych (...). Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” może być rozwiązany jedynie na mocy decyzji swych człon-*

ków. Związek nasz istnieje i nadal będzie działał na rzecz Samorządnej Rzeczypospolitej.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” apeluje do członków Związku, do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich związków zawodowych o powszechny bojkot fasadowych związków zawodowych (...).

10 października z oświadczenia Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej:

10 listopada – druga rocznica rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – niech stanie się dniem protestu (...).

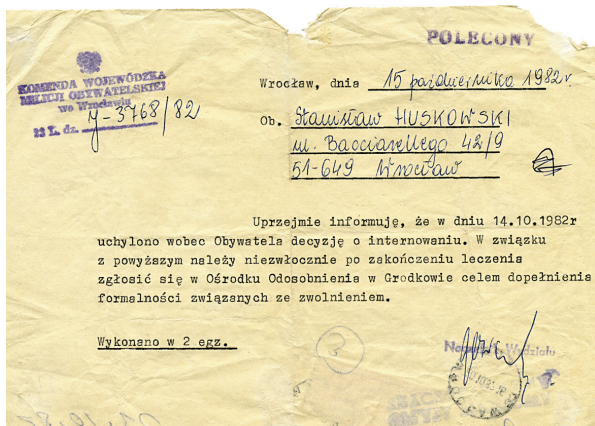
10 listopada ogłaszamy czterogodzinny strajk protestacyjny poczynawszy od godz. 10. Strajk musi być przygotowany bez ujawniania przywódców. Przebieg protestu wyznaczy dalszą strategię związku.

Po delegalizacji „Solidarności” prezydent USA Ronald Reagan rozszerza zakres sankcji ekonomicznych wobec Polski.

14 października uchylono decyzję o internowaniu Stanisława Huskowskiego, pracownika Politechniki Wrocławskiej.

17 października, w wywiadzie udzielonym „Solidarności Walczącej”, Kornel Morawiecki na pytanie, czy Solidarność Walcząca oddziela się od ofi-





cialnej „Solidarności”, chociaż z nią współpracuje, i dlaczego nastąpiło rozdzielanie, odpowiedział:

– *Solidarność Walcząca uważa, że aby odzyskać „Solidarność”, trzeba chcieć więcej, niż było przed 13 grudnia. Nie wystarczy się z tą władzą porozumieć, trzeba ją zmienić. Uważamy, że władze na żadną ugodę, która z poddanych czyni obywateli, nie pójść, bo oznaczałaby ich koniec. A na ugodę utrwalającą nasze poddaństwo nie wolno nam się zgodzić, bo taka ugoda oznaczałaby nasz koniec. W konspiracyjnej walce, która nas czeka, podziemne związki zawodowe to oręż za słaby do zwycięstwa. Nie zwyciężyliśmy, mając 10-milionową organizację związkową. Należy poszerzyć swe cele i zwiększyć wymagania.*

Od maja Solidarność Walcząca wydaje „ŚLEPOWRON”, ośmieszający władzę. W październiku ukazał się 6. numer.

20 października Tymczasowa Komisja Koordynacyjna podejmuje decyzje o przystąpieniu na wiosnę 1983 roku do strajku generalnego.

22 października na posiedzeniu Senatu odbyła się dyskusja nad rektorskim projektem zwiększonych uprawnień dziekanów w bieżącym roku akademickim (dziekan byłby wyłącznym organem sterowania dydaktyką). Projekt skrytykowała znaczna część senatorów, którzy uznali, że nie ma sensu poważnie zmieniać systemu kierowania uczelnią na rok, w ciągu którego i tak trzeba przyjąć jej statut. Nie zyskał także akceptacji pomysł powołania tymczasowego samorządu studenckiego – sprzeciwili się zarówno senatorowie studenccy, jak i przedstawiciel RU SZSP.

Wróciła sprawa interpretacji uchwały Rady Ministrów, w myśl której ukarani przez kolegia studenci tracą automatycznie prawa studenta. Minister stał na stanowisku, że uchwała nie jest represyjna, a przedstawiciel SZSP poinformował, że wrocławska

organizacja studencka wyraziła sprzeciw i poprze rektorów, którzy się do niej nie zastosują. Wyrzuceniem ze studiów zagrożonych było 34 studentów Politechniki Wrocławskiej.

LISTOPAD

5 listopada Senat pożegnał odchodzących na emeryturę naukowców, w tym profesora Jerzego Schroedera, jeszcze niedawno pełniącego funkcję rektora. Następnie dyskutowano o sposobie wybierania przedstawiciela uczelni do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Trwała debata nad projektem pierwszych rozdziałów nowego Statutu Politechniki Wrocławskiej, a rektor wyraził zgodę na przeprowadzenie wyborów uzupełniających do rad wydziałów wśród studentów.

7 listopada zatrzymano Piotra Bednarza, który kierował pracą Regionalnego Komitetu Strajkowego po aresztowaniu Władysława Frasyniuka.

8 listopada prymas Polski kardynał Józef Glemp spotkał się z generałem Wojciechem Jaruzelskim. Ustalono termin drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski na czerwiec następnego roku oraz wezwano do utrzymania pokoju społecznego i normalnej pracy.

10 listopada na Politechnice Wrocławskiej zorganizowano strajk – jako wyraz protestu wobec bezprawnego zdelegalizowania NSZZ „Solidarność” i skutków stanu wojennego. Flagi zawieszono na wysokich drzewach przed gmachem Nowej Chemii zdjęto przy użyciu dźwigu dopiero o godzinie 13.50. Od rana znaczna część grup studenckich

■ Piotr Bednarz, szef Regionalnego Komitetu Strajkowego, na posterunku MO po zatrzymaniu, Wrocław, 7.11.1982





Zbiory Andrzeja Stęskiego

(70-80 proc.) nie wchodziła do sal dydaktycznych, pozostając w pełnym zdyscyplinowaniu na korytarzach. O godzinie 13.30 w holu i na korytarzach gmachu głównego zebrało się na milczącej manifestacji około tysiąca pracowników (studentów nie wpuszczano do budynku). Pod wieczór w rejonie Politechniki Wrocławskiej znalazły się oddziały ZOMO, które rozpraszały demonstrację na placu Grunwaldzkim, a przy okazji łapały studentów, którzy zgodnie z rozkładem zajęć przechodzili z budynku do budynku lub chcieli dostać się do autobusów podstawionych przez uczelnię. Zatrzymano kilku studentów, w ich sprawie interweniował dziekan, dyrektor instytutu i opiekun SZSP.

16 listopada profesor Krzysztof Pigoń został wybrany na przedstawiciela Politechniki Wrocławskiej do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

25 listopada Sąd Wojewódzki we Wrocławiu skazuje Władysława Frasyniuka na 6 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw publicznych.

CHŁEB Z WOLNOŚCIĄ JEST NAJLEPSZY

26 listopada Senat burzliwie dyskutował nad stawianym już po raz trzeci projektem zmian w kierowaniu procesem dydaktycznym. Po raz kolejny większość była przeciw. Postanowiono więc potraktować tę dyskusję jako część debaty nad nowym statutem.

W związku z pojawieniem się na uczelni tzw. grupy inicjatywnej reżimowych związków zawodowych redakcja „Biuletynu Informacyjnego” przypomina o bezwzględnym bojkocie tych „nszz”. Wykaz internowanych pracowników Politechniki

■ Władysław Frasyniuk zostaje skazany na 6 lat więzienia za działalność w podziemnych strukturach „Solidarności”, Wrocław, 25.11.1982

Wrocławskiej w listopadzie 1982 roku: Stefan Chanas, Adam Heimrath, Jerzy Kamburowski, Jakub Ławniczak, Marek Nowakowski, Andrzej Ogorzałek, Marek Piałucha, Wiesława Surażska, Tomasz Wójcik, Andrzej Zarach. Aresztowani: Zbigniew Pohl, Anna Szczepanik.

GRUDZIEŃ

1 grudnia zastępca ministra spraw wewnętrznych generał Bogusław Stachura informuje o działaniu swego resortu w 1982 roku: między innymi zlikwidowano 360 punktów produkcji nielegalnej literatury, przejęto 1196 różnego typu urządzeń powielających i 468 maszyn do pisania; skonfiskowano około 730 tysięcy ulotek, 340 broszur i wydawnictw, 4 tysiące plakatów; zlikwidowano 11 radiostacji Radia „Solidarność”; internowano łącznie 10 131 osób. Organa ścigania wdrażają 2822 sprawy karne o przestępstwo popełnione z motywów politycznych. W sprawach tych aresztowano 3616 osób.

Rozwiązano Związek Artystów Scen Polskich.

8 grudnia rozpoczął się proces Piotra Bednarz, wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarności”. Oskarżycielem jest prokurator Andrzej Gajewski. Piotra Bednarza bronią mecenas Henryk Rossa i Jan Nadolski.

15 grudnia w dniu rocznicy śmierci śp. Tadeusza Kościuszki, pierwszej – wedle ustaleń – śmiertelnej ofiary stanu wojennego w Polsce, studenci i pracownicy zapalili znicze, złożyli wieńce

i kwiaty w miejscu jego śmierci. Nie przeszkodziła im w tym ani obecność esbeków, ani to, że ekipy porządkowe wciąż usuwały „oznaki działalności antypaństwowej”. W południe 60 pracowników oddało hołd Tadeuszowi Kosteckiemu na cmentarzu przy ul. Bujwida.

16 grudnia w Sądzie Rejonowym rozpoczęła się rozprawa przeciw trzem pracownikom Instytutu Telekomunikacji i Akustyki: Marianowi Koziółowi, Markowi Kopiasowi, Zdzisławowi Boguszyńskiemu, oskarżonym o to, że 31 sierpnia 1982 roku prowadzili nasłuch radiostacji MO. Przewód sądowy wykazał, że nie znaleziono na to żadnych dowodów – wykonywali inne prace służbowe, a ponadto żaden przepis prawny nie zabrania słuchania radia w jakimkolwiek paśmie. Ponadto oskarżeni ujawnili fakt brutalnego pobicia jednego z nich przez SB. Sąd zarządził przerwę do 30 grudnia.

17 grudnia na posiedzeniu Senatu dyskutowano o reformie ekonomicznej na uczelni. Model proponowany przez prorektora Andrzeja Hałasa przenosił uprawnienia do dysponowania funduszami na dydaktykę do wydziałów, a na badania naukowe – do instytutów. Koncepcja rozdziału środków finansowych niosła wiele nowych, niekiedy rewolucyjnych elementów i została przyjęta przez Senat.

Rektor zaproponował senatorom wycieczkę po Politechnice (także po filiach), by ci poznali słabo znane komórki uczelni.

W Warszawie zbiera się na swym pierwszym posiedzeniu Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodu, na którego czele staje Jan Dobraczyński.

18 grudnia Sejm uchwala ustawę o zawieszeniu stanu wojennego i o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, co oznacza, że represje za działalność opozycyjną nie zmniejszą.



19 grudnia Rada Państwa podejmuje uchwałę zawieszającą stan wojenny 31 grudnia 1982 roku.

23 grudnia minister Czesław Kiszczak poleca zwolnić z obozów wszystkich internowanych, a same obozy zlikwidować. Na mocy postanowienia Naczelnej Prokuratury Wojskowej kilku internowanych zostaje aresztowanych, m.in. Karol Modzelewski, Andrzej Gwiazda, Marian Jurczyk.

28 grudnia szefa Regionalnego Komitetu Strajkowego Dolny Śląsk Piotra Bednarza skazano na 4 lata więzienia.

30 grudnia wyrok w kolejnym procesie pracowników Politechniki Wrocławskiej. Odbyła się trzecia rozprawa przeciwko trzem pracownikom Instytutu Telekomunikacji i Akustyki: Marianowi Koziółowi, Markowi Kopiasowi, Zdzisławowi Boguszyńskiemu, oskarżonym o prowadzenie 31 sierpnia 1982 nasłuchu radiostacji MO. Prokurator dodatkowo wprowadził do sprawy naczelnika wydziału łączności KW MO pułkownika Mendelaka, którego zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy, a miejscami nie były zgodne z prawdą. Mimo obalenia przez obronę wszystkich punktów oskarżenia sąd skazał każdego z podsądnych na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata oraz pokrycie kosztów sądowych. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że jest to najniższy wyrok, jaki mógł zapisać.

W grudniowym „Biuletynie Informacyjnym” podano, że Uczelniana Komisja Koordynacyjna po informacjach o kolejnych projektach statutu stwierdziła, że Komisja Zakładowa „Solidarność” prowadziła prace nad statutem do 13 grudnia 1981 roku, a teraz potrzebna jest rzetelna, analiza zgłoszonych projektów i poprawek do nich (niezależnie od autorstwa) oraz dyskusja obejmująca szerokie kręgi społeczności uczelnianej.